

## ZE STUDIÓW NAD POLEMIKĄ RELIGIJNĄ XVII w.

POLEMIKI ADAMA GOSŁAWSKIEGO

### 1. UWAGI WSTĘPNE

Polemika obok innych form i przejawów walk wyznaniowych (dysputy, tumulty, wojny religijne) spleta się nierozzerwalnie z całokształtem życia nie tylko kościelnego, lecz również gospodarczo-społecznego, politycznego, kulturalnego. W sporach znajdują odbicie różnice dogmatyczne, ideologiczne, przeciwieństwa stanowe. Czołowe miejsce w dysputach i polemice zajmuje w końcu XVI i pierwszych dziesięcioleciach XVII w. zwalczany przez braci polskich dogmat Trójcy św., problem chrystologiczny, kwestia przedwiecznego istnienia Syna Bożego.

Podłoże ideowe antytrynitaryzmu polskiego tworzy humanizm zespolony z racjonalizmem wolnomyślicieli włoskich, lekceważący dogmatykę, ograniczający religię do bardzo nielicznych prawd wiary. Bracia polscy w argumentacji swej chętnie powoływali się na opracowane przez Erazma z Rotterdamu komentarze do Pisma św.<sup>1</sup> Faust Socyn rozwijał teorię tzw. „prawd koniecz-

---

\* Za wielką życzliwość okazaną mi w podejmowaniu przez Dyрекcję i personel Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego kłopotów związanych ze sprowadzaniem potrzebnych do niniejszego studium starodruków oraz za łaskawe wypożyczenie ich przez Dyрекcję Bibliotek: Jagiellońskiej w Krakowie, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Uniwersytetu Warszawskiego i Narodowej w Warszawie, składam wyrazy uprzejmej wdzięczności. Bardzo obowiązany jestem Prof. dr Ludwikowi Chmajowi za Jego nader cenne rady, uwagi i wskazówki.

<sup>1</sup> Konrad Górski, *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarzkiej XVI w.*, Kraków 1949, s. 3. Zbigniew Ogonowski, *Racjonalizm w polskiej myśli ariańskiej*. W: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, t. II, 1955.

nych“ niezbędnych do zbawienia. Kojarzyli antytrynitarze w swych wywodach sprzeczne pierwiastki racjonalistyczne a irracjonalistyczne, naturalne a supranaturalne.

Ideologia polityczna i społeczna wyznawców tego skrajnego odłamu różnowierstwa polskiego kształtowała się w kręgu oddziaływania prądów obcych (anabaptyzm niemiecki, teorie komunistów zwłaszcza morawskich, judaizantów) równocześnie jednak w najściślejszym powiązaniu z ówczesną rzeczywistością polską. W dziełach i traktatach polemicznych końca XVI — pocz. XVII w. specjalnie się uwypukła waśń wewnętrzna pomiędzy ministrami zboru ariańskiego — mieszczanami oraz pomiędzy nimi a panami tego wyznania — szlachtą<sup>2</sup>. Wyraźnie się zaznacza rozdzwiek na tle różnic stanowych<sup>3</sup>.

Szymon Budny w dziele swym: *O urzędzie miecza używającym* 1583 pisze o stosunku lekceważącym wielkich panów do swoich ministrów: „Najdziesz dziś takiej wyniosłej myśli Pany (rzkomo Chrystyany) ktorzy, acz często o tytuły i o rewerencje nie dbają, a przedsię, gdy którego bratem napiszesz, pod pokrywką z tego (jakom sam doznał) szydzą“<sup>4</sup>. Konrad Górski wypowiada bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że Budny miał na myśli możnego patrona Jana Kiszkę<sup>5</sup>.

Od pierwszych lat XVII w. przodował w ruchu ariańskim Raków, aż do zamknięcia tam zboru w r. 1638. Słynna szkoła tej twierdzy antytrynitaryzmu w latach swego rozkwitu liczyła do tysiąca uczniów m. in. nawet i katolików. Życie zborowe było pełnym tętnem. Odbywały się w Rakowie często zwoływane i licznie uczęszczane synody. W okresie 1601—1637 r. gromadzili się

<sup>2</sup> Kasper Wilkowski, *Przyczyny nawrócenia do wiary powszechnej...*, 1583, s. 147—148.

<sup>3</sup> Jakub Zaborowski, [zapewne przy współudziale J. Grzybowskiego], *Na rozmowę ślachcica ewangelika z ministrem ewangelickim*, 1619, k. 102. Cztery broszury polemiczne z początku XVII w. Opracowali Halina Górńska, Lech Szczucki, Krystyna Wilczewska, Warszawa 1958, s. 69.

<sup>4</sup> Wyd. St. Kot, Warszawa 1932, s. 149. Bracia polscy nazywali siebie „braćmi“ lub „chryścianami“.

<sup>5</sup> K. Górski, op. cit., s. 155—156.

na nich bracia polscy ok. 35 razy. W atmosferze ożywienia i podniecenia omawiano piekące kwestie, jakby wciąż trwał i obradował nieustanny synod.

Rozwinęli rakowianie bardzo energiczną akcję propagandową, wciągając w orbitę swego oddziaływania kraje zachodnio- i środkowoeuropejskie, zwłaszcza Niderlandy, Anglię, Francję i Siedmiogród. Ekspansja idei antytrynitarskich czyni duże postępy. Szerzą je w r. 1598 w Leidzie i w całych Niderlandach Krzysztof Ostorodt i Andrzej Wojdowski<sup>6</sup>. Prowadzą oni również potajemną robotę w stolicy Francji, nawiązując stosunki z Samuelem Sorbiere'm, który uległ niewątpliwie wpływowi rakowskim<sup>7</sup>.

Altdorf, zwłaszcza w początkach XVII w. staje się ogniskiem ukrytej propagandy, w zwalczaniu której władze miejskie chwyciły się radykalnych środków. Spalono tam liczne dzieła Socyna, Szmalca, Vorstiusa, *Refutatio Goslavii contra Keckermannum*, *Catechesis Soneri*, *Catechesis Racoviensis*, *Institutiones Ostorodi* i wiele innych<sup>8</sup>. Nie doprowadziło to jednak do zlikwidowania ruchu heretyckiego. Musiał on potajemnie szerzyć się dalej, skoro jeszcze w r. 1671 założono w Rakowie bractwo jezuickie, aby zniszczyć *abominabiles blasphemias iram Dei provocantes*<sup>9</sup>.

W dziełach i broszurach polemicznych wychodzących z kuźni katolickiej, luterskiej, kalwińskiej atakowano arian polskich nie tylko jako przeciwników dogmatu Trójcy św., lecz również jako „zdrajców“ obcych chrześcijaństwu, sprzysiężonych z Żydami i Turkami. Te ciężkie i niebezpieczne zarzuty, których arianom nie szczędził m. in. i ks. Piotr Skarga TJ, miały swą wymowę w pierwszych dziesięcioleciach XVII w., gdy na horyzoncie politycznym zbierały się groźne chmury, aż wystrzeliły piorunem pod

<sup>6</sup> L. Chmaj, *Propaganda Braci Polskich w Paryżu. Bracia Polscy, ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957, s. 321.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> L. Chmaj, *Marcin Ruar, W: Bracia Polscy ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957, s. 99—100.

<sup>9</sup> Wacław Urban, *Losy Braci Polskich od założenia Rakowa do wygnania z Polski*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce“, I (1956) 123.

Cecorą i Chocimiem. W takiej atmosferze potęgowała się nienawiść wyznaniowa, która dobitny wyraz znalazła w polemice religijnej. W stosunku do przeciwników dogmatu Trójcy św. była tym większa, że prąd arianski, aczkolwiek kształtował się w procesie oddziaływania obcych wpływów i w tym ruchu brało niezmiernie czynny udział tyłu cudzoziemców z twórcą usystematyzowanej nauki Faustem Socynem na czele, jednakże wyrósł na glebie ojczystej.

Pierwiastki rodzime w doktrynie i organizacji zborów występują tak wyraźnie, całokształt życia zborowego tak się zespolił z układem politycznym i społecznym Rzeczypospolitej, że nazywano antytrynitaryzm „polską wiarką“. Nie był to zapewne jedynie chwyt propagandowy.

## 2. STAN BADAŃ NAD POLEMIKĄ RELIGIJNA

Ogromne zasoby religijnej literatury polemicznej, które w znacznej części się przechowały do chwili obecnej, rozproszone po naszych księgozbiorach, nieraz unikaty, tworzą nieprzebraną skarbnicę wiadomości. Zaznajamiają z ówczesną religijnością, psychiką, dostarczają mnóstwa szczegółów obyczajowych, rzucają światło na stosunki społeczne. Zbyt mało jednak zostały zbadane.

W roku 1932 ukazało się, jako nr 1 serii „Zabytki literatury z doby reformacji“, ogłoszone drukiem przez Stanisława Kota dzieło Szymona Budnego: *O urzędzie miecza używajacem* (1583). Dzięki zasłużonemu badaczowi posiadamy krytyczne ściśle naukowe wydanie znakomitego pomnika polemiki wyznaniowej. Szkoda tylko, że wydawca nie dołączył skorowidza osób i miejscowości. Czekają jeszcze na opublikowanie dzieła polemiczne Czechowica, Niemojewskiego, Szumalca, Moskorzowskiego, Wilkowskiego, ks. Powodowskiego, ks. Łaszczka (Żebrowskiego), ks. Śmigleckiego, ks. Skargi, ks. Cichowskiego i in. Bardzo pomocne są do wyświetlenia akcji polemicznej podejmowanej przez

braci polskich protokoły synodów arianskich omówione przez Stanisława Szczotkę<sup>10</sup>.

Gdybyśmy z przeglądu opracowań usunęli dzieła i rozprawy omawiające zagadnienia polemiki religijnej, lecz nie wyłącznie jej poświęcone<sup>11</sup>, ograniczając się do dzieł i studiów specjalnie dotyczących sporów wyznaniowych<sup>12</sup>, stwierdzilibyśmy, że zasób literatury naukowej jest dość szczupły w zestawieniu z obfitością materiałów i doniosłością przedmiotu badania. Te wykazy bibliograficzne nie są oczywiście pełne. W każdym razie jednak stan badań nad akcją polemiczną nie jest pocieszający.

<sup>10</sup> Najstarsze synody arian polskich z rękopisu Kołozwarskiego ogłosił Stanisław Zachorowski, „Reforma w Polsce“, 1 (1922). Stanisław Szczotka, *Synody arian polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju (1569—1662)*, „Reformacja w Polsce“, VII—VIII (1935—1936). *Dysputacyj Braci Polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego* podał St. Kot, „Reformacja w Polsce“, IX—X (1937—1939) nr 33—40; Szymon Budny, *O urządzie miecza używającym*, wyd. St. Kot, 1932.

<sup>11</sup> K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII w.*, Lwów 1925. O. Bartel, *Grzegorz Paweł z Brzezin*, „Reformacja w Polsce“, (1928), St. Bodniak, *Marcin Kromer w obronie Kościoła (1542—1553)*, „Reformacja w Polsce“, (1924). A. Brückner, *Różnowiercy polscy*, Warszawa 1905; L. Chmaj, *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII w.*, Kraków 1927. *Bracia Polscy, ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957. Konrad Górski, *Grzegorz Paweł z Brzezin*, 1929. *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej*, Kraków 1949. A. Kossowski, *Hozjusz i Orzechowski w ostatnim roku soboru trydenckiego*, „Przegląd Powszechny“, (1928), z. 2, 3. St. Kot, *Ideologia polityczna i społeczna Braci Polskich zwanych arianami*, 1932. W. Płotnikow, *Andrej Fricz Modrzewskij i Stanisław Gozjij*, „Żurnal Minist. Nar. Prosw.“, (1916) nr 5.

<sup>12</sup> H. Barycz, *Pierusza polemika religijna Jakuba Górskiego*, „Reformacja w Polsce“, (1934/5). St. Bodniak, *Hieronim Baliński. Nieznany polemista katolicki ze schyłku XVI w.*, „Reformacja w Polsce“, (1928). H. Cichowski, *O polemice Kardynała Hozjusza z reformatorem Janem Łaskim*, „Przegląd Teologiczny“, (1928). M. Czapska, *Polemika religijna pierwszego okresu reformacji w Polsce*, „Reformacja w Polsce“, (1928). T. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550—1650)*, Kraków 1906. *Literatura arianska w Polsce 1560—1660*, Kraków 1908. *Literatura luterańska w Polsce*, 1920. *Z dziejów literatury unicko-prawosławnej w Polsce 1630—1700*, Poznań 1922. M. Heitzman, *Stanisław Krzystano-*

W ostatnich latach zaznacza się ożywienie w tej dziedzinie. Konrad Górski wydał pracę Grzegorza Pawła *O prawdziwej śmierci, zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym* (1568)<sup>13</sup>. Z okazji tej publikacji ogłosił Lech Szczucki studium: *Z problemów eschatologii ariańskiej w Polsce XVI wieku*<sup>14</sup>. Ukazało się cenne wydawnictwo źródłowe: *Cztery broszury polemiczne z początków siedemnastego wieku*<sup>15</sup>. Ogłoszono też drukiem wartościowe rozprawy specjalnie poświęcone omówieniu polemiki antyariańskiej<sup>16</sup>. Ciekawy list wyświetlający ostatnią dysputę wyznaniową w Lublinie umieścił Henryk Barycz w „Reformacja w Polsce“<sup>17</sup>.

### 3. ADAM GOSŁAWSKI

W obradach synodów ariańskich, dysputach, w akcji polemicznej czynny udział brał ruchliwy, cieszący się dużą powagą wśród braci Adam z Bebelna (w dawnym pow. checińskim w woj. krakowskim, obecnie w woj. kieleckim) Gosławski, należący do czołowych reprezentantów zboru mniejszego w pierwszych dziesięcioleciach XVII w.

---

wic i jego polemika z Baconem Werulamskim, „Reformacja w Polsce“, (1928). M. Wajsbłum, *Dyteiści Małopolscy*, „Reformacja w Polsce“, (1928).

<sup>13</sup> Grzegorz Paweł, *O prawdziwej śmierci, zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym*, wyd. K. Górski, Biblioteka Pisarzy Polskich, seria B, nr 3, Wrocław 1954.

<sup>14</sup> Lech Szczucki, *Z problemów eschatologii ariańskiej w Polsce XVII w.*, W: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, t. IV, 1956. Tenże, *Z dziejów polemiki antyariańskiej XVII w.*, W: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, t. III, 1956.

<sup>15</sup> *Cztery broszury polemiczne z początku XVII wieku*. Opracowali H. Górka, L. Szczucki, K. Wilczewska, Warszawa 1958.

<sup>16</sup> J. Tazbir, *Antyariańska polemika w epoce reakcji katolickiej*. W: *Studia i materiały do dziejów nauki polskiej*, t. II, 1954. Tenże, *Walka z Braćmi Polskimi w dobie kontrreformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce“, 1 (1956).

<sup>17</sup> H. Barycz, *Ostatnia dysputa wyznaniowa w Lublinie*, „Reformacja w Polsce“, (1953—55, 1956).

Wedle Zeltnera był to „najzagorzalszy i najprzenikliwszy obrońca socynianizmu“, sam Gosławski jednak o sobie bardzo skromnie zaznacza w przedmowie do dziełka: *Disputatio de persona...* (1620), że jego erudycja jest mała, talent żaden lub co najwyżej nieznaczny, znajomość filozofii scholastycznej — niewystarczająca<sup>18</sup>. Vogt pisze o Gosławskim: *Magnum Goslavii nomen est inter Socianianos, quorum deliramenta binis scriptis defendere ausus est.*<sup>19</sup> Ten nader głośny wszak niegdyś działacz w obozie antytrynitarskim jest obecnie całkowicie zapomniany. Żadnej rozprawy naukowej o nim nie posiadamy. Nie znamy dokładnie przebiegu jego życia, lat urodzenia i zgonu<sup>20</sup>.

Skąpą wiązanek wiadomości o udziale jego w obradach synodowych, o powierzanych mu zadaniach opiniowania różnych dzieł teologicznych mających być ogłoszonymi drukiem, przeprowadzania rozmów dyskusyjnych przynoszą protokoły synodów ariańskich<sup>21</sup>.

Adam Gosławski z Bebelna, h. Oksza, syn zapewne Krzysztofa, pochodził z dawno osiadłej w województwie krakowskim rodziny<sup>22</sup>. Urodził się we wsi Krassów blisko Lusławic. Jego matka była *de domo* Filipowska. On sam ożenił się z Taszycką z Lusławic<sup>23</sup>. Andrzej Chrzastowski, szermierz obozu ariańskiego, żonaty był *secundo voto* z Jadwigą z Gosławskich (zm. 1632 r.),

<sup>18</sup> *Eruditio namque mea tenuis est, ingenium aut nullum aut exiguum, et ut taceam alia, scholasticae philosophiae non admodum gnarus sum. Theologus non sum, ut nec philosophus, neutrum mihi assumo.* L. Szczucki, *Z dziejów polemiki antyariańskiej XVII wieku*, l. c., s. 423.

<sup>19</sup> *Cathal. Librorum rar.*, Hamburg 1747, s. 313. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, s. 274.

<sup>20</sup> J. Dürr-Durski, *Arianie polscy w świetle własnej poezji*, Warszawa 1948, s. 24 podaje jako rok zgonu 1642. Nie powołuje się jednak na źródło tej wiadomości.

<sup>21</sup> S. Szczotka, *Synody arian polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju (1569—1662)*, „Reformacja w Polsce“, VII—VIII (1935—1936).

<sup>22</sup> S. Uruski, *Rodzina — herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907, s. 306. L. Szczucki, *Z dziejów polemiki antyariańskiej XVII w.*, l. c., s. 424, 451—453.

<sup>23</sup> Tadeusz Grabowski, *Literatura ariańska w Polsce 1560—1660*, Kraków 1908, s. 321.

Aleksander Czaplic poślubił Dorotę Gosławską, córkę Adama<sup>24</sup>. Przesączały więc do domu rodzinnego Gosławskich zapatrywania ariańskie. Adam uczęszczał do szkół ewangelickich. W Śmiglu, miasteczku w województwie poznańskim, przeszedł do antytrynitarzy. Rektorem założonej w r. 1592 przez Andrzeja Dudycza szkoły w ciągu sześciu lat był Walenty Szmalc. Zapewne pod wpływem Szmalca przejął się Gosławski poglądami antytrynitarzskimi i za jego radą oraz namową Dudycza udał się w roku 1596 na studia uniwersyteckie do Altdorfu, głośnego ośrodka antytrynitaryzmu.

W swym dziele: *Disputatio de persona* twierdzi Gosławski, że był uczniem Mikołaja Taurellusa (Oechsleina — 1547—1606 r.), głośnego lekarza i filozofa, od r. 1580 profesora medycyny w Altdorfie<sup>25</sup>.

Mikołaj Taurellus należał do myślicieli, którzy starali się usilnie pogodzić filozofię z teologią<sup>26</sup>, stąd też zapewne pochodzi na-

<sup>24</sup> L. Chmaj, *Ślązacy wśród Braci Polskich*, W: *Bracia Polscy, Ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957, s. 41.

<sup>25</sup> Fridericus Samuelus Bock, *Historia antitrinitariorum maxime cocinianismi et socinianorum*, t. 1, 2, Królewiec i Lipsk 1774 i 1784, t. 1, s. 404. Chr. Sandius, *Bibliotheca antitrinitariorum...*, 1684, s. 61. „Młodszy polityk w imię Boga w Trójcy jedynego okrzczony, w szkołach ewangelickich lata swe trawił, używaniem Sakramentów świętych majestatu i urzędu Syna Bożego bronić obiecował. W Śmiglu się przewirzgnął, w Niemczech dissimulował, w Polsce *virus evomuit*, a chcąc sławę między swymi zjednać na wielkiego się człowieka piórem rzucił“. *Żywoty świętych si credere fas est...* Autorem tej bezimiennnej małej broszury był Jakub Zaborowski, zapewne przy wybitnym udziale Jana Grzybowskiiego. Tym „wielkim człowiekiem“ zaatakowanym przez Gosławskiego był głośny teolog gdański Bartłomiej Keckermann (zm. 1609). Szmalc w *Odpisie na dwa paskwiluse* (1619) protestuje: „Nieprawda też, co pisze o J. M. P. Adamie Gosławskim, jakoby miał w Niemczech *religionem* dissimulować. Bo on powiada, że ją zawsze wyznawał, że to wszyscy Polacy i obcy o nim wiedzieli i z nim dysputowali“. L. Szczucki, *Z dziejów polemiki antyariańskiej XVII wieku*, t. 1, w. 440—446, s. 404. *Cztery broszury polemiczne z początku XVII wieku*, oprac. H. Górską, L. Szczucki, K. Wilczewska, Warszawa 1958, s. 296—297.

<sup>26</sup> L. Chmaj, *Wolzogen przeciw Kartezjuszowi*, W: *Bracia Polscy...*, s. 412.



była pod wpływem Taurellusa skłonność u Gosławskiego do rozpatrywania zagadnień religijnych z punktu widzenia racjonalistycznej interpretacji filozoficznej.

Studiował także Gosławski w Strasburgu; interesował się tam głównie zagadnieniami etyki arystotelesowskiej. Owocem tych zainteresowań jest rozprawa *Disputatio ethica... ex libro Ethicorum Nicomachiorum pottissimum quarto desumpta*, Strasburg 1596, oraz dzieło *Libri primi Ethicorum Nicomachiorum interpretatio analitica*, 1598.

Zdobyte wykształcenie spowodowało, że bracia polscy na synodzie rakowskim 1602 powierzyli obowiązek kuratora założonej w tymże roku tamtejszej szkoły między innymi Adamowi Gosławskiemu<sup>27</sup>.

Duże poruszenie wśród rakowian wywołała sprawa komuniującego ministra zboru w Buskowie k. Gdańska Krzysztofa Ostorodta w 1604—1610. Powstały w Gdańsku prąd radykalny usiłował wyłamać się spod wpływów bardziej umiarkowanego kierunku reprezentującego ideologię Rakowa. Sekty anabaptystyczne oraz chiliastyczne krzewiły się nad dolnym biegiem Wisły. Już w 1600 r. szerzyli w Gdańsku zamęt sekciarze angielscy z Tomaszem Leamerem na czele<sup>28</sup>. Walenty Szmalc przepowiadał, że *Ostorodt ecclesiam illam, ex meris plebeis collectam, adversus omnes ecclesias Polonicas inflaret et irritaret*<sup>29</sup>.

Zgromadzeni na synodzie najpierw w Lublinie, a następnie 30 października 1610 r. w Rakowie, bracia polscy uchwalili wysłanie do Ostorodta do Buskowa, gdzie pełnił czynności kaznodziei, kilku współwyznawców w celu zlikwidowania zamieszania. W skład delegacji weszli: Jakub Sienieński, Hieronim Moskorzowski, Adam Gosławski, Jan Völkel i Andrzej Wojdowski<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> S. Kot, *Erazm Otwinowski, poeta-dworzanin i pisarz różnowierczy*, „Reformacja w Polsce“, VI (1934—35) 33.

<sup>28</sup> K. Dobrowolski, *Nieznana kronika ariańska*, „Reformacja w Polsce“, (1926) 170—171.

<sup>29</sup> Cyt. W. Urban, *Losy Braci Polskich...*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce“, (1956) 118.

<sup>30</sup> L. Chmaj, *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII w.*, Kraków 1927, s. 156—157.

Rolę kierowniczą odgrywał Sieniński. „Gdańszczanie wyłamali się, ulegając wpływowi komunistycznym, spod hegemonii prosla-checkich „rakowian“. W zborze chciano wcielić w życie rygorystyczny społeczny pierwszych braci polskich i usuwano z grona tych wiernych, którzy nie chcieli porzucić majątkowości czy urzędów“. Pod wpływem dyskusji Ostorodt dał się przekonać i poddał się dyscyplinie, uczynił to jednak nieszczerze, gdyż po jego śmierci (8 VIII 1611) okazało się, że przygotowywał rozłam. Zlikwidowano częściowo następstwa destrukcyjnej działalności Ostorodta w 1612 r.<sup>31</sup> Przyczynił się więc Adam Gosławski do przywrócenia jedności zboru mniejszego w krytycznej dla niego chwili zagrażającej jego istnieniu, jakkolwiek nie wiemy, w jakiej mierze brał on udział w owej dyskusji z Ostorodtem. Przypuszczać należy, iż nie mały.

Jakkolwiek nie był Gosławski zawodowym teologiem, cieszył się jednak dużą powagą w zborze. Wysoko ceniono jego wiedzę teologiczną, całkowite oddanie się sprawom zborowym, bystrość umysłu i talent polemiczny. On to wraz z Moskorzowskim i Smalcusem dokonał oceny dzieła Michała Gitticha, *De satisfactione Christi* i opierając się na tej ocenie synod rakowski w dniach 27 i 28 maja 1612 r. postanowił zezwolić na ogłoszenie go drukiem pod warunkiem usunięcia spostrzeżonych błędów i odpowiedniego przerobienia zgodnie ze wskazówkami „rewizorów“<sup>32</sup>.

Powierzali bracia polscy również inne zadania Adamowi Gosławskiemu. Na synodzie w Rakowie dn. 12 maja 1613 r. poleceno mu wraz ze Smalcusem, Moskorzowskim i Lubienieckim przygotować się do dysputy z menonitami. Miała się odbyć w najbliższym czasie, ale do skutku nie doszła. Ponadto z upoważnienia tegoż synodu Adam Gosławski i Krzysztof Lubieniecki mieli towarzyszyć Szmalcowi w przeprowadzeniu wizytacji zborów

<sup>31</sup> S. Szczotka, *Synody arian polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju (1569—1662)*, t. 1, s. 59—60. G. Zeltner, *Hist. Cryptococinismi*, s. 1187, 1192. W. Urban, op. cit., s. 118—119.

<sup>32</sup> S. Szczotka, *Synody...*, s. 61—62. L. Chmaj, *Marcin Ruar*, Kraków 1921, s. 13. *Bracia Polscy...*, s. 76.

litewskich<sup>33</sup>. Synod w Rakowie w dn. 24 maja 1615 r. wydelegował na mający się odbyć dn. 29 czerwca t. r. synod prowincjonalny w Nowogródku Szmalc, Gosławskiego i Grotkowskiego. Bracia polscy zgromadzeni w Rakowie 20—26 maja 1618 r. uchwalili, by Szmalc wraz z Adamem Gosławskim zwizytował zbór w Gozdowie w pow. chełmskim oraz wszystkie zbory wołyńskie<sup>34</sup>. Niezależnie od powyższych zadań nie zapomniał Gosławski i o pracy pisarskiej, podejmowanej zwłaszcza w obronie atakowanej i zwalczanej doktryny rakowskiej. Tak przedłożył on synodowi w Rakowie w maju 1620 r. dzieło: *Disputatio de persona* będące odpowiedzią Jakubowi Martiniemu (1570—1649), profesorowi logiki i metafizyki w Wittenberdze, na jego utwór polemiczny *De tribus Elohim* napisany w obronie Bartłomieja Keckermanna. Dzieło to bardzo się podobało wszystkim i uchwalono je wydać przed innymi książkami. Ukazało się w Rakowie w tymże roku<sup>35</sup>. Na synodzie zaś w r. 1622 powierzono Gosławskiemu obok innych przejrzenie i poprawienie przygotowanej do druku książki Jana Völkela *De vera religione*<sup>36</sup>. Nie wiemy, czy został zrealizowany postulat synodu rakowskiego z r. 1627, by Gosławski napisał dzieło: *De forma regiminis ecclesiastici*<sup>37</sup>.

Kiedy zgodnie z uchwałą synodu powierzyli bracia polscy w r. 1632 Marcinowi Ruarowi akcję mającą na celu zjednoczenie zboru ariańskiego z wyznawcami Arminiusa i zaopatrzyli go w list polecający z datą 28 marca tego roku, wśród podpisów Jana Crella, Jonasza Schlichtynga, Joachima Rupniowskiego, Jana Stoińskiego, Piotra Moskorzowskiego, Stanisława Lubienieckiego, Piotra Błońskiego, Andrzeja Moskorzowskiego i Aleksandra Sierakowskiego, nie brakło również podpisu Adama Gosławskiego. Wynika z tego, że należał on do najwybitniejszych członków zboru<sup>38</sup>. I musiał on się cieszyć wśród braci polskich opinią znakomitego polemisty i obrońcy doktryny.

<sup>33</sup> S. Szczotka, *Synody...*, s. 62.

<sup>34</sup> S. Szczotka, *Synody...*, s. 65, 67.

<sup>35</sup> S. Szczotka, *Synody...*, s. 68.

<sup>36</sup> S. Szczotka, *Synody...*, s. 69.

<sup>37</sup> S. Szczotka, *Synody...*, s. 71.

<sup>38</sup> L. Chmaj, *Marcin Ruar*, l. c., s. 136.

Od r. 1640 korespondował z Marcinem Ruarem wybitny teolog paryski Marin Mersenne (1588—1648), zwalczający ateistów i sceptyków, przyjaciel Kartezjusza, matematyk i fizyk, pragnął poznać dokładniej ideologię braci polskich, wyrobić w wymianie listów swój sąd o niej i rozwiązać wątpliwości. Pytał Ruar z zalem, dlaczego arianie tak nienawidzą katolików. Nie należy potępiać tych, którzy wierzą w dogmat Trójcy św. W celu bliższego zaznajomienia się z poglądami braci polskich polecał Ruar Mersenne'owi polemiczne rozprawy Adama Gosławskiego, wydane przeciwko teologom Bartłomiejowi Keckermannowi i Jakubowi Martiniemu. Mersenne przesłał swe rozprawy naukowe i prosił w zamian o rękopisy Schlichtynga, Gosławskiego i innych autorów<sup>39</sup>.

Propaganda ariańska poczyniła z końcem XVI i na początku XVII w. zdobycze na Śląsku. Nad przybywającymi do Rakowa Ślązakami rozciągają swą opiekę zamożni i wpływowi protektorowie. Wśród takich mecenasów poczesne miejsce zajmuje Adam Gosławski, *peregrinorum fautor*, nazwany tak przez poetę ariańskiego Szymona Pistoriusa z Opola<sup>40</sup>.

Polecono w r. 1643 na synodzie w Siedliskach Ruarowi zajęcie się wydaniem książki Adama Gosławskiego: *Disputatio de persona* (prawdopodobnie drugim wydaniem). Koszta na to obiecałałożyć Gosławska. Można więc mniemać, że w r. 1643 jej mąż nie żył<sup>41</sup>.

#### 4. KS. PIOTR SKARGA TJ PRZECIW ARIANOM POLSKIM

Głównym motorem akcji antyariańskiej w Polsce końca XVI i pierwszej połowy XVII w. był zakon jezuitów. Oddziaływali w kolegiach na młodzież, z ambony na rzesze wiernych, szermowali na dysputach, walczyli uporczywie z różnowiercami, zwłaszcza z przeciwnikami dogmatu Trójcy św. używając wszelkich

<sup>39</sup> L. Chmaj, *Marcin Ruar*, l. c., s. 183.

<sup>40</sup> L. Chmaj, *Ślązacy wśród Braci Polskich*, W: *Bracia Polscy*, s. 30.

<sup>41</sup> S. Szczotka, *Synody...*, s. 84.

środków, by osiągnąć cel — zniesienie zboru. W polemice szczególnie się zaznaczyli jezuita: Marcin Łaszcz (Żebrowski), Marcin Śmiglecki, Piotr Skarga.

Procesują się jezuita w 1629 r. z Suchodolskimi i Lubieniec-kimi. Przejawem akcji przeciwzborowej jezuitów była sprawa w tymże roku wytoczona przez nich oraz przez spadkobierców Jana Kokota starszym lubelskiego zboru ariańskiego. Ostatnia dysputa braci polskich z jezuitami odbyła się w Lublinie w czerwcu 1636 r.<sup>42</sup>

W okresie rozkwitu Rakowa i fermentów przedrozkoszowych w r. 1604 zaatakował arian Piotr Skarga<sup>43</sup>. Wystąpienie jego stanowi doniosłe ogniwo w procesie walk wyznaniowych.

Dziełko Skargi cechuje szczerość uczuć, serdeczność. Autor nie wyśmiewa zabłąkanych, nie szydzi. Uderza jasność i przystępność wykładu.

W przedmowie zwracał się do wojewody poznańskiego Hieronima Gostomskiego: „Patrzym na proste i nierozsądne mieszczany, rzemieślniki rakowskie i niektórych miasteczek Podgórskich i Litewskich i mówić z Prorokiem możem, ubodzy są i głupi, nie wiedzą dróg Pańskich i sądów Boga swego“. Skierował swe ciosy Skarga w swym dziełku przeciwko Szmalcowi, chociaż go nie wymienia: „Tym was aryany, woła, naprzód zawstydzamy, iż twierdzim i dowodzim, żeście spoganieli, a chrześcija-nie nie jesteście i tym się przesławnym imieniem pokrywać nie możecie. Boście do żydowskiej i tureckiej i pogańskiej nauki fałszywej przystali. Żydowie i Turcy wierzą, iż Bóg jest jeden ten,

<sup>42</sup> H. Barycz, *Dokumenty i fakty z dziejów reformacji. Ostatnia dysputacja Braci Polskich w Lublinie (1636)*, „Reformacja w Polsce“, (1953—1955). Autor na podstawie przytoczonej wymiany listów między dysputantami dowodzi, że dysputa się odbyła nie w 1637 r. jak podaje St. Lubieniecki w *Historia reformationis*, lecz w czerwcu 1636 r.

<sup>43</sup> X. Piotr Skarga, *Societatis Jesu, Zawstydzienie aryjanów i wzywianie do pokuty i wiary chrześcijańskiej. Przy nim kazanie o przena-jchwalebniejszej Trójcy*. W Krakowie 1604.

<sup>44</sup> X. Piotr Skarga, *Zawstydzienie...*, s. 3. Już Orzechowski, na równi z Hozjuszem, wyłączał z Kościoła powszechnego protestantów, jako here-tyków i nawet nie chrześcijan. W liście do Marcina Zborowskiego, woje-

który niebo i ziemię stworzył, ale bez Syna i Ducha świętego“<sup>44</sup>. Poza Bogiem prawym, wiecznym mają arianie Boga stworzonego, „czynionego“. Jezuita Marcin Łaszcz wyrzucał arianom: „większe wy macie porozumienie z Turkami i Żydami niż z Chrześcijanami“<sup>45</sup>.

Głębokie zaniepokojenie ks. Piotra Skargi wobec zamieszek rokoszowych odtwarzają jego listy, wydane w r. 1912 przez ks. Jana Sygańskiego TJ. W liście do generała zakonu Klaudiusza Akwawiwy z dn. 29 lipca 1606 r. informuje, że całe Królestwo Polskie pełne jest buntów i tumultów przeciwko władzy królewskiej. Jedyna nadzieja jest w modłach do Boga<sup>46</sup>. Dn. 20 września 1606 r. pisze do niego z Wiślicy o naprężonej sytuacji. Dużo wojska zgromadzono dla obrony godności królewskiej. Skupili się przy boku króla prawie wszyscy przedniejsi senatorzy. Przebywa tam siedmiu biskupów i liczna szlachta, szczególnie katolicka. W pobliżu Sandomierza zebrali się przeciwnicy króla w liczbie około 12 000, wśród których górują heretycy. Wysunęli przeciwko jezuitom zarzuty popierania *absolutum dominium*, lekceważenia praw ojczystych, mieszania się do spraw świeckich, podlegania ludu do tumultów. Żądali najsurowszych represji karnych: wygnania, zredukowania kolegiów, zakazu fundacji i wydalenia z dworu<sup>47</sup>.

wody poznańskiego, z r. 1560 Hozjusz zaznacza, że kto odstępuje od wiary rzymskiej, odłącza się i od wiary chrześcijańskiej (*Itaque quisquis a Romana fide desciscit, idem a Christiana fide descivisse credendus est, Hosti Opera 1584, s. 168*). Orzechowski dnia 6 lipca 1560 r. pisze do Mikołaja Stadnickiego: „zbiegowie pogańscy, Mahometowie jawni, chłopci nikczemni, ludzie bez wiary, bez sumnienia, bez gruntu i bez nauki, napługawili nam w Polsce onę niepokalaną wiarę“. *Orichoviana...*, wyd. Józef Korzeniowski, Kraków 1891, s. 506.

<sup>45</sup> Marcin Tworzydło [Marcin Łaszcz], *Okulary na zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce*, Wilno 1594, s. 59—60. J. Tazbir, *Antyariańska polemika w epoce reakcji katolickiej*. W: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, t. II, 1954, s. 257.

<sup>46</sup> *Totum Regnum hoc Poloniae plenum est seditioibus et tumultibus contra Regiam Mtem. Non est ulla spes nisi in orationibus ad Deum*. Listy ks. Piotra Skargi TJ z lat 1566—1610. Podług autografów wydał i objaśnił ks. Jan Sygański TJ, Kraków 1912, s. 273.

<sup>47</sup> Tamże, s. 275, 277.

Zwalczając poglądy antytrynitarzy powołuje się ks. Piotr Skarga na siedem trybunałów, siedem filarów Kościoła, podstawy prawd wiary. Trybunał pierwszy tworzą słowa Pana Jezusa. Dal-  
sze kolejno: apostołowie i uczniowie Chrystusa, biskupi na sobo-  
rach, doktorzy Kościoła, męczennicy, cuda, prawa duchowne  
i świeckie oraz historia. Arianie uczą, że Chrystus nie był przed  
Marią matką swoją, a jednak uważają Go za Boga. Tym samym  
uznają dwóch Bogów.

„Procheście — upomina Skarga — lada was wiatr rozwieje.  
Suchaście różga odcięta od matyce, lada ogień was spali. Woda-  
ście z deszczu, zaraz wyschniecie, jako przodkowie waszy aryja-  
nie i inni heretycy“<sup>48</sup>.

Jezus Chrystus ma dwojaką moc — dziedziczną, którą posiada  
przez rodzenie przedwieczne oraz doczesną nabytą i wysłużoną  
przez swą naturę ludzką.

W Kościele starym nie głoszone nauki o Trójcy św., aby lud  
nie mniemał, iż krzewi się wiarę w trzech Bogów. Gdyby było  
wielu Bogów, albo by wszyscy nie mieli początku lub jeden od  
drugiego się wywodził, w pierwszym wypadku powstałoby za-  
mieszanie, bo by się nie zgadzali ze sobą. Jeśli jeden od drugiego  
pochodzi „to ma być albo stworzeniem, albo rodzeniem“.

„Jeśli Bóg Boga stwarza i czyni, wtedy stworzony on Bogiem  
nie będzie, ale stworzeniem. A jeśli rodzeniem Bogiem się staje,  
tedy mu daje albo wszystkie całą naturę, albo jej część udziela.  
Jeśli nie całą daje, to by był rozdzielnego bóstwa, co Bogu pra-  
wemu nie służy, który nie jest z części jakich składany, ale sam  
w sobie jeden i dzielić się nie może. A jeśli na onego, którego  
rodzi, wszystkie całą naturę swoją boską wlewa, toć jednym z nim  
Bogiem jest i w obu jedno bóstwo i tak Bóg jeden“<sup>49</sup>.

Powołuje się ks. Skarga na słowa proroka Izajasza: „Małuczki  
się narodził i Syn dany nam jest“.

Źródeł argumentacji ks. Skardze dostarczyli głównie wybitni  
polemiści katolicycy Bellarmin i Baronius. „Kaznodziejską apostro-

<sup>48</sup> Ks. Skarga, *Zawstyżenie...*, s. 81.

<sup>49</sup> Ks. Skarga, *Zawstyżenie...*, s. 93

fą zamykała się broszura, która iść o lepsze uczonością z Śmigleckim nie mogła. Była nie tyle polemiką, ile napomnieniem, nie tyle odparciem, ile kazaniem, w całości zwracała się raczej do katolików, niż do zboru, którego szkodliwość starała się barwnie i wyraziście odmalować i pokazać<sup>50</sup>.

Na początku XVII w. zaznacza się roznamietnienie nie tylko na podłożu różnic wyznaniowych, lecz również wobec zagrożenia Polski od Turków i Tatarów. Właśnie w latach 1604—1605 Tatarzy pustoszyli Podole i okolice. Na synodzie rakowskim rozważano, czy godzi się bronić kraju. Pozwolono, byle nikogo nie pozabawiano życia i nie kaleczono. Gdyby się tego nie dało uniknąć, polecano emigrację<sup>51</sup>.

##### 5. SZMALC PRZECIWKO KS. SKARDZE

W obronie zaatakowanego zboru rakowskiego i jego nauki wystąpił tamtejszy minister, autor licznych pism teologicznych, Walenty Szmalc<sup>52</sup> zwany też Smalcius.

Bogiem najwyższym, przedwiecznym i jedynym jest, podług niego, Bóg Ojciec. Powiedział Chrystus (Mt 28, 18) „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi“. Nie miał jej przed wstąpieniem do nieba... „My tedy twierdzimy, że jej nie ma sam od siebie, bo sam Pan mówi: „Dana mi jest“. Bo kto ma co sam od siebie, temu to dane być nie może. A komu co dane bywa, ten tego sam od siebie nie ma. I dalej twierdzimy, że jest dana od onego Boga Najwyższego, który jest Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa“. A więc: „Chrystus tym Bogiem nie jest, ani może

<sup>50</sup> T. Grabowski, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce wieku XVI*, Kraków 1913, s. 540—541.

<sup>51</sup> K. Dobrowolski, *Nieznana kronika arińska*, „Reformacja w Polsce“, (1926) s. 171—172.

<sup>52</sup> *Rozbieranie słów Pana Naszego Jezusa Christusa, które są napisane u Mateusza w 28 rozdziale od w. 18 aż do końca, w którym się zamyka refutacja „Kazania“, które o tychże słowach uczynił Ks. Skarga... Uczynione w Rakowie, przez Walentinusa Smalcjusa z Gothy, zboru tamtego Ministra w roku 1606, w Rakowie 1607.*



być, którym jest jego Ociec“<sup>53</sup>. „Pocóż by Chrystus miał wysługiwać u Boga Ojca moc swoją, skoro jest tymże Bogiem? Posiadając tę samą naturę Boską musiałyby i Bogiem Ojcem być, ten zaś mieć i synostwo i człowieczeństwo“<sup>54</sup>.

Gdyby Chrystus był Bogiem przedwiecznym i sam miał wszystko od siebie, jaka by stąd była chwała Boża? Jaka by była pociecha ludziom?<sup>55</sup> Oburza Szmalc twierdzenie Skargi, że apostołowie nie wdawali się w roztrząsanie dogmatu Trójcy św., by zapobiec zgorszeniu, zwłaszcza podczas głoszenia prawd wiary poganom<sup>56</sup>.

„Bo to, pisze Szmalc, ma na nas wiedzieć X. Skarga i wszyscy, którzy z nim rozumieją, że którykolwiek Kościół śmiał co inszego podać, co by do zbawienia należeć miało, czego w naukach apostołskich nie masz, że ten nie apostołskim, ale szatańskim Kościołem był“<sup>57</sup>. Zaprzecza stanowczo przedwieczności boskiej Chrystusa. „Lecz kto tego nie wie, że rzecz nieśmiertelna i śmiertelna, wieczna i ta, która początek ma, nieodmienna i odmienna nie mniej sobie przeciwne są, jako ciemność i światłość, cnota i złość?“<sup>58</sup> Nie godzi się Szmalc z tym, że Chrystus Duchą Św. posłał: „Jakoż bowiem może Bóg Boga posłać?“<sup>59</sup> Piętnuje ks. Skarga zagrabienie kościołów katolickich i wygnanie stamtąd Boga. Odpowiada na to Szmalc: „Trudno kogo stamtąd wyrzucić, gdzie go nie masz“. „...Ci ludzie nie Pana Jezusa z kościołów wygnali, ale sprosne bałwochwalstwo...“<sup>60</sup>.

Zapewnia minister rakowski, że gdyby prześladowani przez przeciwników arianie wiary nie mieli, dawno by tę przykrą, ukazaną im przez Boga drogę do zbawienia porzucili<sup>61</sup>. Pan Bóg tak

<sup>53</sup> S m a l c i u s, op. cit., s. 29.

<sup>54</sup> Tamże, s. 34.

<sup>55</sup> Tamże, s. 35—36.

<sup>56</sup> Tamże, s. 56—59.

<sup>57</sup> Tamże, s. 65.

<sup>58</sup> Tamże, s. 76.

<sup>59</sup> Tamże, s. 74.

<sup>60</sup> Tamże, s. 103.

<sup>61</sup> Tamże, s. 105.

pobłogosławił zborom, że taka jest w nich miłość wzajemna, jakiej nigdzie na świecie nie ma. „Jako się z nieprzyjacieli i z postronnymi obchodzimy, pisze Szmalc, i to nie tajno. Żaden od nas krzywdy żadnej nie ma, wszystkim, ile możemy, służymy, dogadzamy tym, o których wiemy, że na naszą krew czyhają, choć niewinni jesteście, nigdy od Boga żadnej pomsty nie życzymy“<sup>62</sup>.

Wytyka ks. Skarga heretykom brak zgody u nich. Nie zaprzecza temu Szmalc: „...gdyż oni nie chcą nikogo gwałtem do wiary przymuszać, a którzy to czynią, od wszystkich słusznie naganieni bywają“<sup>63</sup>. Pozorna zgoda i jedność u „papieźników“ jest znakiem ducha antychrystowego, bo ludzie muszą milczeć<sup>64</sup>.

Odpiera Szmalc zarzut ks. Skargi, że heretycy zbierają się w pokątnych jaskiniach. W jaskiniach może być opowiadane Słowo Boże, „we dworzach i pałacach dziwnie wystawnych pełno może być nauk fałszywych i zwiedzenia“. Gdyby to słowo na miejscach publicznych głoszone, ks. Skarga widziałaby w tym bunt<sup>65</sup>. „Święci apostołowie nie w gmachach wielkich, ale w domach i po polach Słowo Pańskie opowiedali“<sup>66</sup>.

Rozważania Szmalca cechuje umiar, równowaga ducha, dążenie do przedstawienia arian polskich, jako niewinnie prześladowanych pokojowo usposobionych wyznawców Ewangelii, a równocześnie nieprzejednana wroga postawa wobec katolicyzmu i praktykowanego w nim „bałwochwalstwa“, duchowieństwa a przede wszystkim jezuitów.

W paszkwilu *Żywoty świętych...* ewangelik pyta socynistę, mając bez wątpienia na myśli Walentego Szmalca: „Cóż z sobą przywiózł z Niemiec? Wytarty płaszcz, kazyjatę, zwietrzałe pludry“. Wyrzucał Szmalcowi skłonność do bogacenia się i Daniel Clementinus w polemice z Jonaszem Szlichtyngiem: „Smalcus nabierał pieniędzy wielką sumę, nie z ojczyzny, nie z gospodar-

<sup>62</sup> Tamże, s. 106.

<sup>63</sup> Tamże, s. 107.

<sup>64</sup> Tamże, s. 107.

<sup>65</sup> Tamże, s. 110.

<sup>66</sup> Tamże, s. 111

stwa też, bo tego obojga w Polsce nie miał. Widzieliśmy też matkę jego ubozuchną, ta pewnie z Gotty nie przyniosła z sobą tysięcy, a z czegoż? Z dyscypliny, która mu tak dobrze došla, że też jeden z starszych powiedział: „Bogdaj pieniądze jego z nim były umarły“. (*Antapologja*, Baranów 1630, s. 72—73). Podobnie z satysfakcją napisze po latach jezuita Cichowski: „Dosyć wiadomo po ziemi sandomierskiej, wielą tysięcy Smalcus córki swoje w domy szlacheckie wkupił“ (*Pogrom diabła aryańskiego*, Kraków 1659, s. 161). Ponieważ istnieje jeszcze szereg innych relacji potwierdzających zdanie Zaborowskiego, że Szmalc miał skłonności do bogacenia się, możemy zawierzyć jego danym<sup>67</sup>.

#### 6. KS. OSTROWSKI W OBRONIE KS. SKARGI

W przeciwieństwie do ks. Skargi oddziaływającego głównie na uczucie, do Szmalca apelującego do rozważki, rozsądku, Jakub Ostrowski, kanonik krakowski, atakując Szmalca, szydzi ze swego przeciwnika, pragnie go zohydzić. Zwalczając nie tylko ideologię braci polskich, lecz również jej obrońców, szedł w ślady H. Powodowskiego, M. Łaszczka (Żebrowskiego)<sup>68</sup>.

W przedmowie do urodzonego Jana Baptisty Cetysa, superintendenta zboru rakowskiego, pisze o księżce Szmalca: „...w której to laik święconemu, minister, abo po naszymu posługacz kapłanowi, przybłakaniec z jakiś Goty synowi koronnemu, kąta jednego nauczyciel kaznodziei wszystkiej Korony Polskiej, nieuk doktorowi — Valentinus Smalcus wielkiej sławy X. Piotrowi Skardze, tak łaje, tak złorzeczy, że i wspomnieć okropno“<sup>69</sup>.

Chętnie posługuje się ks. Ostrowski sylogizmami. W następujący sposób dowodzi przedwiecznej boskości Chrystusa: „Być

<sup>67</sup> Cztery broszury polemiczne z początku XVII w., s. 109, 298.

<sup>68</sup> *Obrona kazania wielbnego X. Piotra Skargi K. J. M. theologa o Trójcy Przenajświętszej przeciwko Walentynusowi Smalcusowi z Goty nowochrześcijańskiemu we zborze rakowskim ministrowi uczyniona przez X. Jakuba Ostrowskiego w Piśmie św. doktora, kanonika krakowskiego, Kraków 1608.*

<sup>69</sup> Ostrowski, *Obrona...*, A 2.

jednorodzonym Synem Bożym jest być najwyższym Bogiem. Ale Jezus Chrystus jest Synem jednorodzonym Bożym. Tedyć Jezus Chrystus jest Bogiem najwyższym“<sup>70</sup>. Píše dalej: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, stwórcy i ziemi. Tu masz dwie rzeczy. Jedna, że pierwaj był Ojcem niż stwórcy i, zaczym i Syna miał przed wieki, pierwaj niż co stworzono, ponieważ i wieki są stworzone“<sup>71</sup>.

Uczynić zadość sprawiedliwości Boskiej nie mógł człowiek zwykły, bo jest skończony, mógł tylko ktoś nieskończony. Św. Paweł nazywa Chrystusa pierworodnym stworzenia. „Tedyć Chrystus musi być przede wszystkim stworzeniem, zaczym i przed wiekiem“<sup>72</sup>. Nowochrzeńcy zowią Chrystusa Bogiem przez Ojca uczynionym. Pyta ich Ostrowski, kiedy został nim, czy przed Ojcem, czy po Ojcu? „jeśli pierwaj, to Ociec mniejszy niż Syn, bo pośledniejszym. Jeśli potym, to fałsz, co tu powiada Izajasz, że ani po mnie Bóg jest uczyniony“<sup>73</sup>.

Syn Boży mając naturę boską ma moc odpuszczania grzechów. Ten, który ma w sobie własności Boże, jest Bogiem prawdziwym. Chrystus Pan miał je, a więc jest Bogiem najwyższym. „Kiedyby Chrystus Pan nie był wiecznym, písze ks. Ostrowski, byłby abo drugim Bogiem doczesnym, co jest pogaństwo dwu Bogów uznawać, abo nie byłby żadnym Bogiem, cò jest przeciw Pismu“<sup>74</sup>. „Więc jeśli zowiesz Boga Ojca stwórcy i rzeczywistym a nie metaphorycznym“<sup>75</sup>. „Mierzi cię, Lucyperze zborowy, woła polemista, broniąc kultu Matki Boskiej, że Ją Najświętszą zowiemy?“<sup>76</sup>. Spoztrzegając w Szmalcu sprzeczności w jego broszurce pyta ks. Ostrowski, czy te książki pod kanikułą píszał<sup>77</sup>. Gdyby sami

<sup>70</sup> Ostrowski, *Obrona...*, B. 3 v.

<sup>71</sup> Ostrowski, *Obrona...*, D, 1 v.-D. 2.

<sup>72</sup> Tamże, D. 3 a. v. ,

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Tamże, L. 3 v.

<sup>75</sup> Tamże, L. 3 v.-L. 3 a. v.

<sup>76</sup> Tamże, L. 3.

<sup>77</sup> Tamże, N. 3 a.

„niechrzczeńcy“ byli zbawieni, nie rychło by się zapełniło niebo<sup>78</sup>. Zbór rakowski „...codzień to niszczeje i w słuchacze gołowacieje“<sup>79</sup>. Twierdzi Szmalc, że od katolików wiele ludzi wielkich, uczonych i pobożnych się odłączyło. Odpowiada na to ks. Ostrowski: „Pospolicie plewa od ziarna, nie ziarno od plewy odpada, ziarno na placu zostaje, a plewę i śmieci wiatr porywa i po powietrzu roznosi<sup>80</sup>. Pyta ks. Ostrowski, czy zbór rakowski pozyskał jakiegoś poganina? Ukażą trochę jakąś nie wiem jakiego gminu, z których jedni z przymuszenia, jako wszyscy poddani rakowscy, drudzy z omamienia i oszukania bezbożnych ministrów, a drudzy też mędrkowie swoim mózgom ufający“<sup>81</sup>. W zborze „krawiec albo szwiec, ba i niewiasta przepowiada Pismo św.“<sup>82</sup>.

„Kto sejmiki turbuje? — pyta kanonik krakowski, kto sejmy rozbija? Kto niezgody i sedycyje rodzi, jeśli nie konfederacja i różność wiary?“<sup>83</sup>.

Należy zaufać starożytności. Fałsz i kłamstwo nie może się starzeć, tylko pokonane przez prawdę giną. Czyżby Kościół Chrystusowy przez półtora tysiąca lat był zagubiony, a przez ministrów wskrzeszony?<sup>84</sup>. „Atoż jeśli twoja rakowska bożnica kościołem a ty kapłanem, zwraca się ks. Ostrowski do Szmalca, gdzież twoja ofiara? Podobno jak Abraham ofiarujesz syna, abo jeśli go nie masz, swoją ministrową? Zaiste ulubiona Bogu ofiara i godna takiego kościoła i takiego ofiarownika“<sup>85</sup>.

Rzuca ks. Ostrowski obelgi na Szmalca: „Nie ma się z czym minister przechwalać, że świąt nie pilnuje, bo też i świnia toż czyni, tak w powszedni dzień, jako i w inny uroczysty w błocie się kała. Że się obrazom nie kłania, nie dziw, bo się nakłania przed swoją ministrową, która nic innego nie jest, jeno obra-

<sup>78</sup> Tamże, Q. 1 v.

<sup>79</sup> Tamże, Q. 2.

<sup>80</sup> Tamże, Q. 3.

<sup>81</sup> Tamże, I. 2.

<sup>82</sup> Tamże, I, 2 v.

<sup>83</sup> Tamże, K. 2 v.

<sup>84</sup> Tamże, K. 3.

<sup>85</sup> Tamże, T. 2.

zem, kiedy się bielidłem i rumienidłem na omamienie ministra nieboraka umaluje. Że też dróg do dragów i słupów nie czyni, dobrze działa, że chowa nogi na drogę, kiedy go powiodą (jako męczennika chrystiańskiego) do słupa na chlustanie a stamtąd do drağa, gdzie weźmie za swoją robotę zapłatę, na którą bardzo goni<sup>86</sup>. Dla Szmalca ofiara, obrazy, kielichy i inne srebro kościelne — to zabobony. „Czemu są od was pobrane i na pożytek własny obrócone? Z ornatów czemu letniki i kołdry żonom swoim dacie robić? Izali się godzi tak świętej niewieście w bałwańskich rzeczach chodzić? Czemu tego w błoto nie wyrzucisz, ministrze, jako zabobonów? Czemu tego używasz?“<sup>87</sup>.

Zarzuca ks. Ostrowski Szmalcowi i jego zborowi częste zmiany. „Ale u was wszelaka odmiana tak sobie przeciwna, że co dziś postanowicie, to przez rok obalicie“. Katolicy życie swe kładą za wiarę<sup>88</sup>.

#### 7. GOSŁAWSKI W OBRONIE SZMALCA

W obronie Szmalca wystąpił Adam z Bebelna Gosławski<sup>89</sup>. Nie szermował szyderstwem i obelgami. Jego stanowisko jednak wobec Kościoła katolickiego było tak samo nieprzejdane jak i Szmalca.

Na samym początku Gosławski stwierdza, że w sposób bardziej przekonujący niż ks. Ostrowski pisali księża: R. Bellarmin, J. Wujek i M. Śmiglecki<sup>90</sup>. W sylogizmie mającym wykazać, że Jezus Chrystus jest Bogiem najwyższym, nie udowodnił

<sup>86</sup> Tamże, K. 3 a. v.

<sup>87</sup> Tamże, T. 2 v.

<sup>88</sup> Tamże, U. 2.

<sup>89</sup> A. Gosławski, *Odpowiedź na obronę kazania ks. Skargi o Trójcy*, Raków 1608.

<sup>90</sup> Bock wychwala niepospolitą erudycję jezuitę Marcina Śmigleckiego, piękno jego stylu, porządek i przejrzystość w dowodzeniu. Zdobył sławę w szermierkach słownych z F. Socynem, J. Licyniuszem, P. Statoriuszem, Szmalcem iuniorem i Moskorzowskim. Marcin Śmiglecki ur. 1561, zm. 1618. Bock, op. cit., s. 855.

ks. Ostrowski pierwszej przesłanki („być jednorodnym Synem Bożym jest być najwyższym Bogiem“).

Chrystus, oświadcza Gosławski, „nie jest tym Bogiem, którego jest Synem, bo nikt samemu sobie Synem nie jest, ani być może“<sup>91</sup>. Św. Paweł nazywa wprawdzie Chrystusa pierworodnym wszego stworzenia (Kol 1, 15). To „jawnie pokazuje, że jednym jest z onego stworzenia, którego jest pierworodnym. Przetoż nie pokazuje tego, aby był przed wieki“<sup>92</sup>.

Gosławski pisze, że „Pan Chrystus właśnie Bogiem jest, bo ma własne i prawdziwe Bóstwo i panowanie na niebie i na ziemi“<sup>93</sup>. „Synowi Bożemu Bóstwa nie wydarliśmy, bo mu je całe przyznawamy i dla niego Boską cześć jemu oddawamy i wiecznego zbawienia od niego się spodziewamy, ale pokazujemy, że to Bóstwo, które mu ludzie przypisują, jest zmyślane i że ludzie bóstwa własnego Pana Chrystusowego nie rozumieją“<sup>94</sup>. Wyjaśniając stanowisko chrystologiczne arianizmu stwierdza polemista: „Ale zbór nasz czci Syna, jako Ojca, bo Mu Boską cześć oddawa, boskie państwo przyznawa nad ciała i duszami naszymi. We wszelkich potrzebach swoich i doczesnych i duchownych onego wzywa i przed nim jako przed Bogiem upada, wszystkie nadzieję w nim pokłada i od niego wiecznego zbawienia oczekawa. Przetoż zbór nasz jest właśnie zbozem Pana Chrystusowego“<sup>95</sup>.

Chrystus nie może mieć osoby Boskiej, bo byłyby cztery

<sup>91</sup> Gosławski, *Odpowiedź*, s. 5. Na ten argument można odpowiedzieć, że Chrystus mając naturę Boską i będąc Bogiem takim jak i Bóg Ojciec nie staje się przez to ojcem.

<sup>92</sup> Tamże, s. 11. Podobnie się wypowiadał również Andrzej Frycz Modrzewski: *Certe per quem omnia condita sunt, is omnia condita praecesserit oportet. Et quia non ante creaturas, sed creaturarum primogenitus esse dicitur. Igitur inter creaturas numerandus esse videtur*. Andreas Frictius. *Sylvae*, 1590, s. 98—99. Ks. Wincenty Granat w doskonałym dziele: *Chrystus Bóg-Człowiek*, Lublin 1959, s. 83 wyjaśnia, że „pierworodny wszystkiego stworzenia“ oznacza: „godniejszy od stworzeń“.

<sup>93</sup> Gosławski, *Odpowiedź*, s. 12—13, 15, 105.

<sup>94</sup> Tamże, s. 123.

<sup>95</sup> Tamże, s. 59.

osoby — trzy Boskie, a czwarta — człowiecza. Inny Bóg Ojciec, inny Jezus Chrystus. „A też pewnie jeden Bóg on Ociec większy niżeli Pan Chrystus“<sup>96</sup>. Podobnie jak i Szmalc uważa Gosławski, że nie mogą być w jednej osobie złączeni Bóg i człowiek „jako to jest, żeby czarno było białym, a dobre złym“<sup>97</sup>.

Mała ilość wyznawców nie dyskwalifikuje żadnej z religii. „Jeśli to dobry dowód, to też tak rzecz może Turczyn, Żyd i Poganin, których daleko więcej niż papieżników. Nie liczbą Pan Bóg, ale wiarą się w ludziach kontentuje. Obiecano Panu Chrystusowi wszystkie narody, ale nie tak, żeby ich Bóg do tego miał przymusić gwałtem: ale tylko tak, żeby mogli weń wierzyć gdyby chcieli“<sup>98</sup>.

Ks. Ostrowski twierdzi, iż zazwyczaj plewy od ziarna odpadają. Nie wiadomo jednak, kto jest plewą a kto ziarnem. Odpadli bowiem od „żydowskiej bożnicy“ chrześcijanie ale właśnie jako lepsze ziarno. Król zaś, dopóki jest przestrzegana konfederacja warszawska, nie ma „powolniejszych poddanych, jako z tych, którzy odstąpili od papieństwa“. Nie konfederacja też „psuje pokój w ojczyźnie“, ale ci, którzy nie chcą się do jej uchwał stosować. Nie cudzoziemcy niszczą pokój wewnętrzny, wywodzi dalej Gosławski, lecz ci, „którzy poddani nikomu w Polsce nie są“ (domyślnie kler z jezuitami na czele).

Dawne istnienie danej religii nie świadczy wcale o tym, że musi być ona prawdziwa. „Starożytna wiara żydowska i turecka, a przecież owa niedoskonała, a ta fałszywa A. X. K. jeszcze nadto i taką starożytność sobie przywłaszcza, której dowieść nie może. Bo kilkaset lat dopiero po Panu Chrystusie moc wzięła ta nauka, która dziś płuży w chrześcijaństwie“<sup>99</sup>.

Dużo miejsca poświęca Gosławski na przeciwstawienie ariańskiej tolerancji i katolickiego fanatyzmu. Bezpodstawne są więc plotki, jakoby kogoś „w Rakowie do wiary przymuszano“. „Więt-

<sup>96</sup> Tamże, s. 154, 172. Według nauki Kościoła katolickiego Bóg Ojciec większy jest od Jezusa Chrystusa jako człowieka.

<sup>97</sup> Tamże, s. 52.

<sup>98</sup> Tamże, s. 122.

<sup>99</sup> Tamże, s. 68.



sza część w Rakowie papieżników jest i mają taki pokój, jakiego nigdzie w Polsce nie mają, pod panem i przy nauczycielach inszego nabożeństwa. A one srogie niesłychane mordy, które się zstały od Hiszpanów na Nowym Świecie, pytam X. K., co były? Namowy na wiarę? Uchowaj nas Boże od takich namów i takich apostołów! Jeśli od ministra drudzy są omamieni, któż ich gwałtem trzyma przy tym, oprócz samej prawdy?"<sup>100</sup>. Jak na razie jednak: „Że męczennika żadnego z naszych dotąd w Polsce nie masz, to łasce Bożej przypisujemy i cnotcie tego narodu naszego, w którym urodzeni jesteśmy“<sup>101</sup>.

Nie ma na świecie nikogo, kto by bardziej się wynosił wobec zwierczości, niż „papieżnicy“ i księża — Bellarmin wszak dowodzi, że papież ma wyznaczać cesarza. Skoro król odstąpi od papiestwa, papież zwalnia poddanych od przysięgi. Pozwala takiego zgładzić<sup>102</sup>.

Zgadza się Gosławski ze Szmalcem, że Bóg błogosławi ich zborom, że taka tam jest miłość wzajemna, jakiej nigdzie na świecie nie ma. „A choć nas niektórzy klną, tedy czynią to tylko księża, (i to nie wszyscy) i ci, którzy od nich są tak zaprawieni“<sup>103</sup>. Jezuci przy poparciu królów przymuszają do przyjęcia ich wiary. „Nie wspominam teraz tego, jakie tam jest żniwo, że ludzi niezliczonych tysięcy namordowano, a drugich gwałtem do wiary przymuszano. A wszyscy, którzy tam z jezuitów poginęli nie dla wiary, ale dla takiego okrutnego i prawie nieludzkiego w promowaniu tej wiary postępku poginęli“<sup>104</sup>.

Zbór mniejszy nie uważa siebie za powszechny, „gdyż i pokątny zbór może mieć prawdę, a napowszechniejszy może błędzić“<sup>105</sup>. Zawstydzą Gosławski ks. Ostrowskiego, iż w niepoważny, pełen obelg i osobistych przytyków sposób drwi z odrzucenia

<sup>100</sup> Tamże, s. 57.

<sup>101</sup> Tamże, s. 69.

<sup>102</sup> Tamże, s. 156.

<sup>103</sup> Tamże, s. 191.

<sup>104</sup> Tamże, s. 195—196.

<sup>105</sup> Tamże, s. 193.

przez Szałca czi obrazów oraz z nieobchodzenia przez niego świąt<sup>106</sup>.

Całość wywodów Gosławskiego jest przeniknięta dumnym poczuciem godności szlacheckiej autora. „Co potem przymawia i nam szlachcie — pisze Gosławski — ze zboru naszego, trochę nas chwając, familijej nie źle nam przyznawszy, a potym zasię z Judaszem nas równa, o którym powieda, że też był zacnym, bo był podskarbigim, to czyni w nadzieję tego, że podobno świadom jest naszej skromności. Równamy z łaski Bożej z każdym szlachcicem w Polsce familiją, a co nas sobie tak na ząb wziął X. K. i jako chce z podskarbigim, zdracją Pana Jezusowym równa, to mu odpuszczamy a on niech to rozsądza miałoli nas to od niego potkać. Bywamy z łaski bożej wszędzie gdzie nam potrzeba i nikogo się nie sromamy. Bo wszytkiej braciej swej radzi, w czym możemy służyć, ale iż u dworu pełno despektów, więc też iż dwór ma swoje obyczaje, Panie Boże zapłać ministrom naszym, że nas od tego odwodzą, żebyśmy tam nie uczęściali bez potrzeby. Tym niemniej, oświadcza autor w imieniu braci polskich samego monarchę choć mu się nie przykrzymy o *promotiae*, jednak zawsze, jako poddani powolni, szanujemy i Panu Bogu za nim się modlimy“<sup>107</sup>.

W zakończeniu swej książki Gosławski wyraża życzenie „żebyśmy w jednej Ojczyźnie zrodzeni będąc i żywąc, nie następowali jeden drugiemu na sumienie: ale mając to, do czego insze państwa i królestwa, namordowawszy ziemków swoich dla wiary, przecię nawet udać się musiały, to jest konfederacją w nabożeństwie, i do czego by też u nas po nawięszych kłótniach przyść musiało (boby się krew nasza szlachecka nie mogła uspokoić, patrząc na takie żalosne sprawy i persekucyję braciej swoich) żebyśmy się tej konfederacyjej trzymali a żyli z sobą w miłości i w zgodzie“.

<sup>106</sup> Tamże, s. 73.

<sup>107</sup> Tamże, s. 150.

## 3. PRZEWODOWSKI PRZECIWIW GOSŁAWSKIEMU

W odpowiedzi na skierowaną przeciwko ks. Ostrowskiemu broszurę polemiczną Gosławskiego ukazało się w 1609 r. dziełko, którego autorem miał być Andrzej z Brzan Przewodowski<sup>108</sup>. Jocher<sup>109</sup> przypuszczał, że pod tym nazwiskiem ukrył się tenże Jakub Ostrowski, lub jakiś jezuita. Autorstwo Ostrowskiego wydaje się prawdopodobne. Ogólny ton szyderczy, napastliwy przypomina sposób wyrażania się ks. Ostrowskiego. Są to podstawy zbyt kruche, by można było wyjść poza ramy przypuszczenia.

Kwestionuje Przewodowski na wstępie autorstwo broszury Gosławskiego *Odpowiedź na obronę kazania ks. Skargi*: „Czyś podobno nie W. M. to pisał? boję się, że to który minister pod tytułem W. M. wydał, obawiając się sam, żeby mu za takie zadawanie sownie nie oddano“<sup>110</sup>. Odpiera Przewodowski zarzuty stawiane przez Gosławskiego przeciwko nauce o przedwiecznym istnieniu Syna Bożego. Chrystus nie jest stwórcykiem a zatem i Bogiem najwyższym, twierdzi Gosławski, skoro wszystko przezeń się stało. A więc nie On wszystko uczynił. Konsekwentnie jednak rozumując doszlibyśmy do wniosku, że Bóg Ojciec nie jest Stwórcykiem. Św. Paweł Apostoł nazywa Chrystusa pierworodnym wszystkiego stworzenia. „Atoż jeśli wiek jest stworzony, a on jest pierwszym, tedyć przedwiecznym, a zgoła stwórcykiem (przez którego wieki stworzone), świadczy i to o sobie sam Pan Chrystus“<sup>111</sup>. Podług Gosławskiego, dana jest moc Chrystusowi po zmartwychwstaniu, a więc nie przed wiekami. Przewodowski wyjaśnia: „moc dana była przed wiekami wedle natury Boskiej Synowi Bożemu z Ojca zrodzonemu, po zmartwych-

<sup>108</sup> Odpis jegomości p. Adamowi z Bebelna Gosławskiemu ministro-obrońcy nowochrześcijańskiemu chrystianowi dwójbożnemu uczyniony przez Andrzeja z Brzan Przewodowskiego, roku Bożego 1609, w Krakowie, w drukarni Mikołaja Loba.

<sup>109</sup> Adam Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. II, Wilno 1842, nr 3666, s. 293.

<sup>110</sup> Przewodowski, op. cit., s. 8.

<sup>111</sup> Przewodowski, op. cit., s. 11, 13.

wstaniu jako Synowi człowieczemu, wedle natury ludzkiej<sup>112</sup>. Bóg prawdziwy może być tylko z przyrodzenia. Pismo św. nigdzie nie twierdzi, by Bóg Ojciec miał P. Jezusa synem Swym lub Bogiem uczynić<sup>113</sup>.

Można Gosławskiego nazwać nowym Żydem. Obalając mniemanie, by dawność istnienia wiary świadczyła o jej prawdziwości, obrońca zboru wskazuje na starożytną wiarę żydowską. Błędziństwo Żydów uznaje za wiarę. Sądzi, że nie może być w jednej osobie Bóg nieśmiertelny i ciało śmiertelne. Nie ma więc Gosławski duszy, bo jest nieśmiertelna, ciało zaś śmiertelne, chyba by bronił istnienia w człowieku duszy śmiertelnej, jaką tylko byłoby posiada<sup>114</sup>. Syn naturę Boską ma od Ojca, nie jest przez to mniejszy od Niego<sup>115</sup>. Polemika Przewodowskiego jest dziełkiem dość typowym dla dyskusji wyznaniowych XVII wieku; miejsce argumentacji zastępują coraz częściej wymysły, insynuacje i epitetety pod adresem przeciwnika kosztem poziomu i tonu polemicznego.

Zapowiada ona już złowrogą epokę całkowitego zwyrodnienia polemiki religijnej; przedstawicielem klasycznym tego typu polemiki będzie ks. Mikołaj Cichowski, którego argumenty — obliczone na oddziaływanie na ciemne rzesze szlacheckie — znajdują chętnych słuchaczy gotowych nawet do użycia gwałtu i przemocy fizycznej w stosunku do znieawidzonych „nurków“.

<sup>112</sup> Przewodowski, op. cit., s. 16.

<sup>113</sup> Przewodowski, op. cit., s. 194.

<sup>114</sup> Przewodowski, op. cit., s. 21-v-22. Marcin Tworzydło [Marcin Łaszcz] oskarża braci polskich o ateizm: „To wy duszą zowiecie, co pospolicie i głupi i mądry po odejściu każdej bestyj nic nie zostanie tylko trup, tak wy rozumienie o duszach waszych, że skoro jedno który Nurk wytnie zaraz z onym tchem i dusza zginie“. Marcin Tworzydło, *Okulary na zwierciadło...*, s. 51.

<sup>115</sup> Przewodowski, op. cit., s. 27—29.

## 9. KECKERMANN — GOSŁAWSKI — MARTINI

W r. 1602 ukazało się dzieło gdańszczanina Bartłomieja Keckermanna broniące dogmatu Trójcy św.<sup>116</sup>. Przeciwno niemu wystąpił w r. 1607 Adam Gosławski<sup>117</sup>.

Bartłomiej Keckermann, kalwiński teolog, syn Jerzego (lub Grzegorza?), współkierownika szkoły Maryjnej w Gdańsku, później kupca, pochodził z rodziny przybyłej z Pomorza do Gdańska. Matką jego była Gertruda z domu Lering. Urodził się w tym mieście w okresie pomiędzy 1571 a 1573 r. (ściślej daty rocznej urodzenia nie znamy. L. Chmaj mniema, że B. Keckermann urodził się w r. 1573)<sup>118</sup>. Uczył się w gdańskim gimnazjum w czasach bardzo silnego oddziaływania kalwinizmu na życie duchowe w tym wybitnym ośrodku ruchu gospodarczego i kulturalnego.

Kształcił się od r. 1590 w Wittenberdze, później w Lipsku, wreszcie w Heidelbergu. Interesowały Bartłomieja zagadnienia teologiczne. Coraz bardziej jednak porywają go studia w dziedzinie filozofii. W jego rozwoju duchowym następuje przełom<sup>119</sup>. Pod wpływem Claepiusa, profesora filozofii w Wittenberdze zrywa z systemem filozoficznym myśliciela francuskiego Piotra Ramusa, cieszącego się dużym uznaniem wśród niektórych kalwinów. Ulega natomiast wpływom zwalczanego przez Ramusa arystotelizmu przekształconego w ogień krytyki scholastyki średnio-wiecznej. Od 1592 do 1602 r. (lub do 1601 r.?) zajmował w Heidelbergu podrzędne stanowiska akademickie. Był profesorem ję-

<sup>116</sup> *Systema SS. Theologiae, Tribus Libris adornatum per Bartholomaeum Keckermannum Dantiscanum, Hanoviae. Apud Cuiliemum Antonium MDCIL.*

<sup>117</sup> *Refutatio eorum, quae Bartholomaeus Keckermannus in Libro primo Systematis sui Theologici disputat adversus eos, qui solum Patrem Domini nostri Jesu Christi, esse illum Deum Israelis, Filium vero Dei neminem alium praeter et ante eum, qui ex Maria Virgine est natus, confitentur, tribus partibus distincta, Racoviae 1607.* Drugie wydanie ukazało się w 1613 r.

<sup>118</sup> L. Chmaj, *Bartłomiej Keckermann obrońca ustroju politycznego Polski*, „Wiadomości Literackie”, (1939) nr 31—32.

<sup>119</sup> Tamże.

zyka hebrajskiego. Miał atoli widoki na uzyskanie katedry teologii, znany bowiem był ze swej wiedzy. Tymczasem w r. 1602 (lub w r. 1601?) przyjął propozycję objęcia stanowiska profesora w gimnazjum gdańskim i pracował tam do przedwczesnej swej śmierci w Gdańsku w dn. 15 VIII 1609 r. W r. 1603 ożenił się z Anną Rauchstede córką Marcina Rauchstede. Blaskiem swej sławy opromienił uczelnię w Gdańsku, podnosząc jej znaczenie. Keckermann należał do wybitnych teologów i filozofów kalwińskich, nie zaprzeczał ewangelickiej genezy swego światopoglądu, chociaż nie zatracił samodzielności sądów i ujawniał pewną niezawisłość w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień.

Garnęła się do Keckermanna różnowiercza młodzież szlachecka. Serdeczne więzy przyjaźni łączyły go z Jakubem Berbecim, Piotrem Janickim, Adamem Kassiussem, Maciejem Makowskim, Maciejem Radeckim, Andrzejem Rejem, Jerzym Rzeczyckim, Mikołajem Sienickim, Stefanem Stojeńskim, Wawrzyńcem Trzebnickim, Abrahamem Wysockim. Wymienia ich Keckermann w swych dziełach. Wyróżniał szczególnie Andrzeja Reja.

Polemizował z Bodinem. Podobał mu się ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej, z jego rządem mieszanym chroniącym kraj zarówno od tyranii, jak oligarchii i ochlokracji. Występował w obronie elekcyjności tronu. Uwagi Keckermanna w rozprawie *De republica Spartana* poparł Mikołaj Sienicki.

Nie wszystko w życiu politycznym Polski aprobował Keckermann. Przeciwstawiał wolność a swawolę doprowadzającą do anarchii. Współczuł z niedolą chłopską. Stwierdzał atoli, że chłopci w Polsce traktowani są lepiej niż w krajach sąsiednich. Oddany przyjaciel Polski ganił upadek dawnych obyczajów i moralności, zbytek, pijaństwo, osłabienie gotowości wojennej, ujemne wpływy obce na niedojrzałą młodzież wyjeżdżającą za granicę<sup>120</sup>. Swe poglądy polityczne wypowiedział w dziełach: *Systema disciplinae politicae*, Hanau 1607, *Disputationes practicae nempe ethicae*, Hanoviae 1608.

W rozprawie: *De natura et proprietatibus historiae commen-*

<sup>120</sup> Tamże.

tarius, Hanau 1610 dał następujące określenie historii: *Explicatio et notitio rerum singularium*. Stał się przez to prekursorem kierunku idiograficznego, reprezentowanego niemal po trzech wiekach przez Rickerta.

W systemie Keckermanna na szczególną uwagę zasługuje stosowana przez gdańskiego teologa metoda. Dla niego, zwolennika doktryny Kalwina, teologia jest dyscypliną czynu (*operatrix*) nie zaś kontemplacji.

Cel życia pozagrobowego stanowi całkowite posiadanie Boga, doczesnego zaś — osiągnięcie pociechy, uczucia radości wypływających z ufności w odpuszczenie grzechów, wejście na drogę udoskonalenia i uświętobliwienia. Środkami prowadzącymi do celu są uświadomienie nędzy i wyzwolenie się z jej jarzma. Należy wobec tego wyodrębnić dwa działy teologii: 1. *παθολογικη* (upadek, grzech) i 2. *θεραπευτικη* (przeznaczenie, zbawienie, usprawiedliwienie, wykonanie). Z rozważań o Bogu Keckermann w toku spekulatywnego rozumowania wywodzi naukę o Trójcy św. Rozwiniął podług Karola Müllera (artykuł w t. 10 *Realenzyklopädie für protestantische Theologie und Kirche* Herzoga Haucka, 1901 s. 196) myśli św. Augustyna wykorzystane później przez Melanchtona. Oddziałął Keckermann na życie duchowe nie tylko wschodniemieckie, lecz i polskie<sup>121</sup>.

<sup>121</sup> W. H. van Zuylen, *Bartholomaeus Keckermann, Sein Leben und Wirken Diss.*, Tübingen 1934; *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 15; *Realenzyklopädie für protestantische Theologie und Kirche*, t. 10, s. 195—196; T. Schieder, *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichselland*, Königsberg 1940, s. 33 in.; *Altpreussische Biographie*, wyd. Ch. Krollmann, Bd 1. Königsberg 1941, s. 329; E. Praetorius, *Athene Gedanenses, sive commentarius historico-chronologicus succinctus, originem et constitutionem Gymnasii Dantiscani...*, Lipsiae 1713, s. 46—50. Portrety Keckermanna znajdują się w dziełach: K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski 1635—1636*, Gdańsk 1953, s. 208—209 (sztych Wilhelma Hondiusza zamieszczony w dziele R. Curiciego, *Der Stadt Danzig historische Beschreibung Amsterdam*, Danzig 1687, s. 172); Th. Schieder, *Deutscher Geist...*, s. 46.

Dyrekcji Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, przede wszystkim Kierownikowi Działu Rękopisów mgr Irenie Madeyskiej składam wyrazy głębokiej wdzięczności za przesłanie wyczerpujących informacji bio- i bibliograficznych dotyczących Bartłomieja Keckermanna.

Keckermann dowodzi, że pojęcie Trójcy św. wypływa z samej istoty Boga. Bóg nie mógłby być Bogiem, gdyby nie mieścił w sobie trzech różnych objawów istnienia czyli Osób<sup>122</sup>. Istnienie Ojca i Syna ma swoją podstawę w samej naturze Boskiej. Bóg nie byłby Bogiem, gdyby nie miał współwiecznego Syna. Osoby są objawami istoty. Różnią się od siebie nawzajem nie jak objaw od istoty, lecz jak jeden objaw od drugiego<sup>123</sup>. Keckermann zbija zarzuty przeciwko nauce o Trójcy św. stawiane przez arian polskich. Tezy antytrynitarские Gosławskiego wprost dosłownie je powtarzają. Przy czytaniu dzieła Keckermanna odnosi się wrażenie, że teolog gdański rozprawia się z zarzutami wysuwanymi po wydaniu jego dzieła przez Gosławskiego. Jego argumenty zapewne wydobyte zostały z kuźni ariańskiej. Pytają antytrynitarze, czy Syn był zanim się narodził? Jeśli już istniał jak mógł się rodzić? jeśli nie — nie jest Bogiem prawdziwym. Czy wciąż się rodzi? Jeśli wciąż, to nigdy nie osiąga doskonałości. Jeśli przestał się rodzić, to nastąpiła zmiana, przejście od istnienia do niebytu. W Bogu jest pełnia Bóstwa<sup>124</sup>.

Nie posiadają jej więc ani Syn, ani Duch św. Do Boga prawdziwego zwracamy się przez Pośrednika. Nie ma go ani Syn, ani Duch św. Przeto nie jest prawdziwym Bogiem. Takim Bogiem jest jedynie Ojciec<sup>125</sup>. Te wszystkie wątpliwości rozwiązuje Keckermann *sub specie aeternitatis*. Wieczność wyłącza pojęcie czasu,

<sup>122</sup> ...*Trinitatem personarum promovere ex ipsa Dei essentia et Deum Deum esse non pisse, nisi tres habeat distinctos existendi modos sive personas*. Keckermann, *Systema...*, s. 20.

<sup>123</sup> *Id ergo nunc puto manifestum esse ac liquidum, quod duo hi modi existendi Patris nimirum et Filii fundamentum habeant in ipsa Dei natura, atque essentia, ita ut Deus Deus non sit, si filium coaeternum non habeat*. Keckermann, *Systema...*, s. 27—28.

*Cum enim persone sint modi quidam essentiae, necesse est etiam distinctione modalis a se invicem differre non quidem ita, ut modus ab essentia, sed ut modus a modo*. Tamże, s. 60—61.

<sup>124</sup> Goslavii, *Relatio...*, wyd. 1607, s. 115—116, 1613 s. 97—98. Tamże, 1607, s. 124, 1613, s. 105.

<sup>125</sup> Tak argumentował Jerzy Blandrata na dyspacie w Weissenburgu w Siedmiogrodzie w 1568 r. Podobnego dowodu używał i Walenty Gentilis.



nieskończoność — całości i części. Syn się urodził w wieczności. Nie możemy do niej stosować takich słów, jak „zawsze“, „kiedy“, których używamy tylko odnośnie do stworzeń. Gdy zwracamy się do Boga wedle Jego istoty, wzywamy wszystkie trzy osoby przez Pośrednika na równi, bo to co Ojcu, przysługuje też Synowi i Duchowi św. Jeśli mamy na względzie objawy istoty, czyli Osoby, wzywamy przez Pośrednika w pierwszym rzędzie Ojca, od którego wszystko bierze początek, następnie zaś Syna, jako obraz Ojca w Nim Samym, Ducha św. pochodzącego z woli Ojca i Syna skierowanej ku odkupieniu rodzaju ludzkiego<sup>126</sup>.

Gosławski w wydanej w 1607 r. broszurze (drugie wydanie 1613 r.) broni pozycji przeciwników dogmatu Trójcy św.

Zaprzecza współistotności Syna Bożego z Ojcem. Nie mógł Ojciec udzielić Synowi całej istoty ani jej części, bo jest niepodzielna, nie składa się z poszczególnych części. Co się rodzi, nie było zawsze, kiedyś wzięło początek, jest późniejsze od rodzającego. Ojciec, Syn i Duch św. różnią się nawzajem od siebie. Ojciec nie zszedł z nieba, nie chrzczył się w Jordanie. Duch św. nie przemawiał do Syna, nie był omyty wodą chrztu. Takie realne różnice nie da się pogodzić ze wspólnością natury. Wieczność wyłącza wszelki początek, nie ma ani początku, ani końca. Św. Jan pisze: „Na początku było Słowo“. Podług Gosławskiego

---

<sup>126</sup> *Generatio autem Filii aeterna est, in aeternitate autem nulla debet cogitari temporis distinctio vel minutissima et Deus proprie non dicendus est semper esse, sed tantum aeternum esse, ab aeterno ergo in aeternum gignitur Filius, et tamen non dicitur proprie semper gigni, sed semel in aeternitate signi.*

*Quicquid est aut est totum aut pars; id tantum valet de creaturis. Deinde consideratur invocatio relative, quatenus dirigitur ad modos essentiae, seu personam; atque ita invocari per Mediatorem ordine quodam primo, competit Patri, a quo est principium consilii et ordinis in placando genere humano per Filium. Post etiam competit Filio, quatenus est imago Patris in Seipso, consilium hoc de placando recognoscentis, et denique etiam Spiritui Sancto quatenus est Patris et Filii voluntas de genere humano redimendo, a qua voluntate hic Spiritus procedit, Keckermann, Systema..., s. 82—85.*

„na początku“ oznacza początek Ewangelii, czyli głoszenie nauki Chrystusa <sup>127</sup>.

Uznają antytrynitarze Chrystusa za Boga, nie z natury, lecz z daru Bożego. Przytacza Gosławski słowa św. Piotra apostoła: „Niechaj tedy wie jako pewne wszystek dom Izraelski, iż go i Panem i Chrystusem uczynił Bóg tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali (Dz 2, 36)“ <sup>128</sup>.

Odrębne od Gosławskiego stanowisko w sporach chrystologicznych zajął Samuel Przypkowski. Uznał wspólną istotę Boga Ojca i Syna, zaprzeczał zaś przedwieczności Chrystusa <sup>129</sup>.

Odgłos polemiki prowadzonej z Keckermannem przez Gosławskiego stanowi jego broszura skierowana przeciwko Jakubowi Martiniemu <sup>130</sup>. W przedmowie do czytelnika ubolewa Gosławski, że jego broszura nie jest dostosowana do poziomu umysłowego plebejuszów. Niezrozumiałe są dla nich pojęcia istoty, natury, substancji, Osoby itp. <sup>131</sup>. W Bogu nie ma ani podziału, ani odłączenia. Przeto skoro istnieje jedyna istota Boga, toteż i jedyna Osoba. Inaczej gdyby wprowadzono więcej Osób, było-

<sup>127</sup> *Quicquid etiam generatur posterius est eo, a quo et ex quo generatur. Nam non descendit Pater de caelo, nec in Jordane baptisatur, Nec Spiritus Sanctus compellat Filium, aut lavatur aquae baptismo. Quae vero realiter distinguuntur, eiusdem essentiae singularis esse nequeunt. Opponuntur contradictorie, realiter distingui et eadem esse essentia numero. Goslavi, Refutatio, 1607... 50. Nadto s. 70, 155—156, 157.*

<sup>128</sup> *Nunquam negamus Christum esse Deum, quamquam non natura sed illius unius Dei beneficio, Goslavi, Refutatio, 1607, s. 69.*

<sup>129</sup> *In Apologia ad Seren. Electorem Brandenb. aliisque locis, Christum Dei Filium proprie et sine figura ex Patris essentia natum adpellat, interim tamen eundem non ab aeterno, sed in tempore genitum sibi persuasit. Boc, op. cit., s. 53.*

<sup>130</sup> *Adami Goslavi a Bebelno, Disputatio de persona in qua Jacobo Martini, professori Wittembergensi, ea in libro secundo de tribus Elohim refellere enitenti, quae ab auctore contra Bartholomaeum Keckermannum parte tertia disputata sunt, tum de ratione personae in genere sumptae tum de definitione divinae personae a Iustino, ut vulgo creditur, tradita, responditur, Racoviae 1620.*

<sup>131</sup> *Quocirca dolendum est, solum litteratis ista a nobis scribi. Nam e plebe quis est, qui noverit nomina essentiarum... subsistentiarum, substantiarum, hypostasium? Goslavi, Disputatio.*

by więcej istot Boga<sup>132</sup>. Zaprzecza Gosłowski, twierdzeniu Martiniego, by Bóg ponad wszystko wynosił przepowiadanie. Powołuje się przy tym na znakomitego teologa i filozofa Piotra Martyra i swego mistrza Mikołaja Taurellusa<sup>133</sup>.

Bóg rodzi w inny sposób niż z natury. Jesteśmy zrodzeni z Boga, lecz nie z Jego istoty<sup>134</sup>. Sprzeczność zawiera w sobie mniemanie, że Bóg jest wieczny i zrodzony z Ojca<sup>135</sup>.

W akcji polemicznej początku XVII w. wybitne miejsce zajmuje Robert Bellarmin TJ (1542—1621)<sup>136</sup>. Poddawał gruntownej krytyce zarzuty antytrynitarzy m. in. przeciwko nauce o przedwiecznym istnieniu Syna Bożego. Powołując się na opinię św. Bazylego twierdził, że z zaprzeczenia istnienia Syna przed Jego urodzeniem nie wynika, by nie był zawsze. Ustawicznie się rodził i zawsze był<sup>137</sup>. W międzywojennej literaturze teologicz-

<sup>132</sup> *Is Deum nullam cadere divisionem et separationem, nimis quam libenter fatemur: ideoque unica Dei essentia existente, unicam quoque personam Dei esse urgemus, alioquin si plures Dei personae constitutae fuerint, plures quoque essentiae Dei dandae sunt.* Gosławi, *Disputatio...*, s. 71.

<sup>133</sup> Tamże, s. 89.

<sup>134</sup> *Atqui Deus gignit alia ratione quam ex essentia, nam et nos dicimur ex Deo esse genti, quos tamen Deus ex essentia sua non genuit.* Joh. I v. 13 et I Joh. 5 p. 1. Gosławi, *Disputatio...*, s. 95.

<sup>135</sup> *...Opposita sunt Deum esse aeternum et esse genitum a parte, siquidem aeternum excludit omne principium, a quo dependeat et existat; genitum esse, hoc idem praesupponi, tamże, s. 111—112.* Marcin Czechowicz twierdził, że uznanie przedwieczności Chrystusa (czego, podług niego, uczyć mieli katolicy) byłoby równoznaczne z mniemaniem, jakoby Chrystus nigdy się nie urodził. „Co innego nie jest tak mówić, jedno że się nigdy nie urodził, ponieważ to nigdy nie było, aby kiedy nie miał być“. *Rozmowy chrystiańskie...*, 1575, s. 26.

Podczas dysputy lubelskiej w sierpniu 1615 r. Statorius zaprzeczał przedwieczności drugiej Osoby Trójcy św., oświadczając, że istota wieczna nie może być zrodzona. Jezuita prowadzący z nim dyskusję odparł, że światło od słońca pochodzące jest wieczne, ale zeń zrodzone, K o t o w i e c k i, *Relator epistolaris...*, 1618. A. Kossowski, op. cit., s. 129.

<sup>136</sup> R. Bellarmini SJ, *De controversiis Christianae fidei adversus huius temporis haereticos*, Coloniae Agrippinae 1615.

<sup>137</sup> *Nec etiam sequitur, Filium non semper fuit, si negetur fuisse antequam gigneretur, nam semper genitus est, atque ita semper etiam fuit.* Bellarmini, op. cit., s. 128.

nej w następujący sposób odpiera się zarzuty przeciwników dogmatu Trójcy św. Może być rodzenie bez początku i zrodzony nie mieć początku. Rodzenie w swym pojęciu nie zawiera, by coś powstawało na nowo, tylko by było zrodzone. W Bogu rodzenie się nie odbywa w czasie, ale w wieczności. Wieczność jest ustawiczną terażniejszością. Ojciec ciągle rodzi Syna <sup>138</sup>.

#### 10. KOŃCOWE UWAGI

Polemika antyariańska XVI—XVII w. zawiera odbicie nieprzejednanej walki pomiędzy przeciwstawnymi sobie światopoglądami. Zbyt duże były różnice wyznaniowe. Zbyt znaczne też rozbieżności występowały w ideologii politycznej i społecznej braci polskich, a ich antagonistów, zarówno katolików, jak lutrów i kalwinów, nie mówiąc już o walkach wewnętrznych w obozie antytrynitarским, by spory się odbywały w atmosferze wzajemnego zrozumienia i spokoju. Już przy pierwszym zaznajomieniu się z literaturą polemiczną rzuca się nam w oczy pewna powściągliwość na ogół polemistów z obozu antytrynitarского w porównaniu z gwałtownością ataków ze strony szermierzy katolickich, luterskich i kalwińskich.

To spostrzeżenie oczywiście nie może się obejść bez poważnych zastrzeżeń i ściślejszych sprecyzowań. Przecież np. Marcin Krowicki podczas dysputy z Janem Dymitrem Solikowskim 11 września 1569 r. w Mordach nazwał podług relacji ks. Stan. Reszki, chrzest dzieci łaźnią świńską <sup>139</sup>. Podobnych przykładów obrażania uczuć religijnych w nastroju roznamiętnienia można byłoby przytoczyć dużo.

Pomiędzy zawziętymi przeciwnikami antytrynitarzy nie

<sup>138</sup> Ks. M. Sieniatycki, *Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 1, *O Bogu jednym i trójosobowym*, Kraków 1928, s. 294—297.

<sup>139</sup> S. Reszka, *De atheismis et phalarismis evangelicorum...*, 1596, s. 46. H. Barycz, *Marcin Krowicki*, „Reformacja w Polsce”, (1924) 41. A. Kossowski, op. cit., s. 82.

wszyscy z równą zaciekłością ich zwalczali. Ks. Skarga chociażby, gorliwy szermierz katolicyzmu, wróg wszelkiej herezji zwłaszcza zaś arian polskich, zachowywał w wystąpieniach swych pewien umiar, na jaki nie potrafili się zdobyć ks. Hieronim Powodowski, jezuita Marcin Łaszcz, później w latach „potopu“ Mikołaj Cichowski i wielu innych.

W siedemnastowiecznej literaturze polemicznej szermierze używali różnych metod walki słownej od przekonywania dowodami logicznymi lub w oparciu o Pismo św. aż do niewybrednych wyzwick i obelg. Posługiwano się różnorodnym orężem zależnie od utartej tradycji, właściwości psychiki zbiorowej lub indywidualnej danej epoki, temperamentu zapaśników. Ks. Piotr Skarga, występując przeciwko arianom polskim, wysunął siedem podstaw wiary Kościoła sprowadzających się do dwóch filarów: Pisma św. i tradycji. Dowody oparte na rozumowaniu operującym sylogizmami występują niemal na plan pierwszy w dalszym toku polemiki. Wprawdzie sam tytuł dziełka *Szmalca Rozbieranie słów Pana Naszego Jezusa Chrystusa...* jak gdyby zapowiada gruntowną egzegezę odnośnego ustępu z Ewangelii według św. Mateusza. Główną rolę jednak odgrywają argumenty racjonalistyczne. Jeszcze bardziej się uwydatnia oparcie się w polemice na sylogizmach w obronie ks. Skargi TJ przez kanonika Jakuba Ostrowskiego. Niektóre z wysuwanych w polemice sylogizmów niekiedy się powtarzały. Gosławski, zaprzeczając nauce o przedwiecznym istnieniu Syna Bożego, twierdzi, że Chrystus nie jest Bogiem najwyższym, skoro wszystko przezeń się stało. A więc nie On wszystko uczynił. Andrzej Wiszowaty w liście do barona Boyneburga w 1665 r. bronił tez ariańskich ujętych częściowo w formę sylogizmów. Gdzie swym myśлом nie nadał tego kształtu, zrobił to polemizując z nim w obronie dogmatu Trójcy św. przyjaciel Boyneburga głośny myśliciel Leibniz w piśmie: *Defensio Trinitatis per nova reperta logica, contra epistolam Ariani* (1671). Otóż Wiszowaty rozumuje: „Ten, przez którego Bóg najwyższy uczynił wszystko, nie jest Bogiem najwyższym. Syn Boży jest tym, przez którego Bóg najwyższy uczynił wszystko. Syn Boży

nie jest więc Bogiem najwyższym“<sup>140</sup>. Pierwiastek spekulatywno-filozoficzny szczególnie wyraźnie się zaznacza w polemice pomiędzy Gośławskim a Keckermannem i Martinim.

Kacper Wilkowski, konwertyta, w dziele: *Przyczyny nawrócenia do wiary powszechnej* (1583) odtwarza naprężoną atmosferę, jaka się wytworzyła w ogniu walki. Świadczy o tym m. in. jeden z powodów uchylecia się Czechowica od rozmowy z nim: „Boję się (pry), aby mię w tej rozmowie nie zabił. Na to, śmiejąc się z tej płochości, powiedziałem, i ja się też boję, aby mię tamten nie zabił“. W takich warunkach wszelkie próby porozumienia oczywiście z góry były skazane na niepowodzenie<sup>141</sup>.

W dysputach posługiwano się nie tylko dowodami opartymi na Piśmie św. lub rozumowymi. W atmosferze podniecenia używano czasem pięści (pobicie Jana Niemojewskiego podczas dysputy lubelskiej 18 i 19 listopada 1586 r.).

Największe napięcie osiąga polemika zarówno antyariańska jak i antykatolicka w momentach przełomowych w rozwoju braci polskich. Częste dysputy odbywały się w ostatnich latach XVI i pierwszych dziesięcioleciach XVII w.: w Lublinie 1586 r., Lewartowie 1592 r., Lublinie 1592, 1595, 1615, 1616 i 1620. Na przełomie XVI i XVII w. dokonywała się w ideologii christian bardzo znamienna ewolucja w kierunku złagodzenia dawnego rygoryzmu i bezkompromisowości. Doktryna ponosiła porażkę w starciu z rzeczywistością, antymilitaryzm zatracał swą krańcowość.

Wyrazem zdobycia przez prąd bardziej umiarkowany zwycięstwa było przymusowe ustąpienie Marcina Czechowica w 1598 r. ze stanowiska ministra zboru lubelskiego. W roku zaś poprzednim wymierzył swe ciosy przeciw niemu Marcin Łaszcz, w dziełku *Recepta na plastr Czechowica*, nie pozostawiając na nim suchej nitki, sztygąc zeń i szkalując. Afera Samozwańca, rokosz Zebrzydowskiego, wzrost grozy tureckiej rozogniły przeciwieństwa polityczne i wyznaniowe. Kiedy ks. Piotr Skarga zaatakował arian, w ich obozie brakło na razie całkowitej zwartości, którą stopnio-

<sup>140</sup> L. Chmaj, *Andrzej Wiszowaty jako działacz i myśliciel*, W: *Bracia Polscy...*, s. 394.

<sup>141</sup> A. Kossowski, op. cit., s. 234.

wo wykuwano w Rakowie. Polemikę, jaką wywołało skierowane przeciwko Szmalcowi kazanie ks. Skargi o Trójcy św. można było by graficznie przedstawić w sposób następujący:

Ks. Skarga	przeciw arianom polskim
Szmalc	przeciw ks. Skardze
Ks. Ostrowski	przeciw Szmalcowi
Gosławski	przeciw ks. Ostrowskiemu
Przewodowski	przeciw Gosławskiemu

Osobne miejsce zajmuje spór pomiędzy Keckermannem a Gosławskim.

Keckermann	przeciw antytrynitarzom
Gosławski	przeciw Keckermannowi
Martini	przeciw Gosławskiemu
Gosławski	przeciw Martiniemu.

Główny przedmiot w polemice omawianej stanowi problem chrystologiczny przedwiecznego istnienia Syna Bożego.

Inny charakter mają następujące utwory polemiczne:

1. *Na rozmowę Szlachcica Ewanielika z ministrem ewanielickim*, 1619. Napisał zapewne Jakub Zaborowski przy współudziale Jana Grzybowskiego.

2. *Żywoty świętych. Si credere fas est...* Prawdopodobnie też Zaborowski i Grzybowski.

3. *Odpis na dwa paskwiluse, które niedawno wyszły przeciwko tym, których niesłusznie aryjany zową, od ewanielików..* 1619 r. — Szmalc.

4. *Andrzej Chrzastowski — Obrona Dyjalogu Andrzeja Chrzastowskiego przeciwko księżej ministrom ewanielickim dystryktu lubelskiego... przez tegoż Andrzeja Chrzastowskiego uczyniona i wydana...* 1619.

Pierwsze trzy traktaty wydano anonimowo. W powyższych utworach główną uwagę się poświęca sprawom dyscypliny zbiorowej i obyczajów. W okresie „potopu“ i w latach bezpośrednio po nim nowy ton polemice nadaje nieprzejednany wróg braci polskich ks. Mikołaj Cichowski TJ. W jego przeciwko nim skierowanych utworach góruje moment polityczny. Wysuwa się na

czoło zarzut zdrady. To zagadnienie jednak wymaga specjalnego omówienia.

Dlaczego zaznaczała się duża różnica pomiędzy względną powściągliwością braci polskich w polemice z przeciwnikami a gwałtownością wystąpień luteran, kalwinów, braci czeskich, a zwłaszcza katolików?

Przede wszystkim pamiętać trzeba, że bracia polscy z Faustem Socynem na czele nie przywiązywali większej wagi do dogmatyki, wierzenia ograniczali do nielicznych prawd wiary niezbędnych do zbawienia (tzw. „prawdy konieczne“). Pragnęli religię sprowadzić do systemu moralności. Wobec tego, chociaż uważali swych przeciwników ideowych za bałwochwalców, nie oburzali się na nich tak silnie i nie traktowali z taką wrogością, jak to spostrzegamy po drugiej stronie barykady. Dla katolików zaś, lutrów, kalwinów i braci czeskich zaczepiana przez braci polskich nauka o Trójcy św. była skarbem najdroższym.

Przeciwstawiali się więc jej obrońcy z całą stanowczością i zapalem próbom wydarcia wiernym synom Kościoła wiary w to, co uważali za niezbitą własność ducha. Ideologia polityczna i społeczna braci polskich wzbudzała w warstwach posiadających odruchy sprzeciwu. Silne były też antagonizmy na tle różnic wyznaniowych. Stąd powstało daleko posunięte roznamiętnienie w obozie antyariańskim.

Na postawę braci polskich wobec rzeczywistości obok żarliwie propagowanego hasła wolności sumienia, idei szlachetnego humanitaryzmu i czynnej miłości bliźniego, zwłaszcza pochodzącego z warstw niższych, oddziaływały pobudki natury praktycznej, chęć przetrwania ciężkich czasów.

Do pewnego złagodzenia tonu w utworach polemicznych pisanych przez arian polskich w znacznym stopniu, przypuszczam, przyczyniło się stanowisko zajęte przez nich w sporach o wolność wyznaniową. Występując niezmiernie w jej obronie, piętnując nietolerancję, żądając praktycznego zastosowania konfederacji warszawskiej w celu zapobiegania starciom i tłumienia tumultów, podejmując we własnym interesie walkę o realizację



idei tolerancji, starali się w polemice unikać tego, co by mogło jątrzyć przeciwników i ściągnąć większe gromy.

Praktyka znacznie odbiegała od teorii. Postępowanie braci polskich bynajmniej nie zawsze szło po linii głoszonych przez nich idei i ideałów.

W zaciętych sporach pogłębiała się przepaść oddzielająca wyznawców nauki o Trójcy św. a jej przeciwników. Nie trafiały do przekonania braci polskich wywody ich antagonistów, że przeciwieństwa pomiędzy przedwiecznym istnieniem Syna Bożego a narodzeniem Jezusa w Betlejemie, nieskończonością a bytem skończonym, Bogiem a człowiekiem da się rozwiązać w świetle tajemnicy Wcielenia, przy uznaniu współistnienia w Jezusie Chrystusie, Bogu-Człowieku dwóch natur — Boskiej i ludzkiej.

#### DE L'HISTOIRE DE LA POLÉMIQUE RELIGIEUSE AU XVII<sup>e</sup> SIÈCLE

La polémique religieuse constitue une des manifestations des luttes de religion. Le dogme de la Trinité attaqué par les Frères Polonais, le problème christologique, la question de l'existence éternelle du Fils de Dieu se trouvent au centre des discussions.

C'est Raków qui depuis les premières années du XVII<sup>e</sup> siècle, jusqu'à 1638 (date de l'interdiction de l'exercice du culte) se met à la tête du mouvement arien polonais. Les partisans rakowiens de l'arianisme font de la propagande en faveur de leurs croyances, propagande qui agit sur différents pays de l'Europe centrale et même occidentale. Jouissant d'une grande renommée, Adam Gosławski de Babelno (voïvodat de Cracovie) prend part très active aux délibérations des synodes ariens et aux polémiques. Cet auteur est aujourd'hui complètement oublié. Aucune dissertation ne lui a été consacrée. Nous ignorons presque tout de sa vie, jusqu'aux dates de sa naissance et de sa mort.

Au moment de l'apogée de Raków les ariens sont attaqués par Pierre Skarga S. J. qui prend à partie le ministre de l'église arienne Valentin Szmalc sans d'ailleurs le nommer *expressis verbis*. En 1607 Szmalc prend la défense de la communauté. En 1608 paraît la réplique d'un chanoine

cracovien, Jacques Ostrowski qui dans sa polémique fait appel non seulement aux preuves et aux syllogismes mais encore à la raillerie et aux invectives. Cette attaque suscite une réplique prompte de la part d'Adam Gosławski (brochure intitulée *Réponse à la défense du sermon de l'abbé Skarga sur la Trinité*, 1608) à qui répond à son tour, en 1609, Andrzej Przewodowski de Brzany. Il se peut que sous ce nom se cache encore l'abbé Ostrowski ou quelque autre jésuite.

En 1602 paraît l'ouvrage d'un théologien calviniste de Gdańsk (Danzig), Bartholomé Keckermann, défendant le dogme de la Trinité. Adam Gosławski lui répond en 1607. Keckermann réfute les objections ariennes relatives à la Trinité. En lisant son ouvrage on a l'impression que l'auteur réfute précisément les objections faites par Gosławski. C'est que ses arguments tirent leur origine probablement du foyer arien. Des réminiscences de la lutte de Gosławski avec Keckermann se font remarquer dans l'opuscule que celui-là dirige contre Jacques Martini.

Dans la littérature polémique du XVII<sup>e</sup> siècle différentes armes sont admises, conformément à la tradition, au tempérament des adversaires, à la mentalité collective ou individuelle de l'époque.

Les ouvrages polémiques publiés en 1619 à l'occasion de la controverse sur la discipline dans les communautés et les moeurs, opposent André Chrzastowski aux ministres calvinistes. A l'époque du „déluge“ les écrits dirigés contre les ariens mettent en relief (abbé Nicolas Cichowski, S J) l'accusation de trahison.